DZIEŃ POMORSKI

BEZPARTYJNE PISMO CODZIENNE

Dzisiejszy numer liczy **10 str.**

Naczelny Redaktor przyjmuje codziennie od godz. 12-2 w poł.

Rękopisów Redakcja nie zwraca

Wydawca: Pomorska Spółdzielnia Wydawnicza

Redakcja i Administracja: Toruń, Szeroka 11

Konto czekowe P. K. O. Nr 160-31

Telefony Redakcji dziennej 747, 748. Telefon Redakcji nocnej 749.

Cena numeru w Toruniu i na prowincji gr. 20

Oddziały: Gdańsk, Kaszubski Rynek 21, tel. 214-94 — Gdynia, ul. 10 lutego, tel. 15-44 — Grudziądz, ul. Sienkiewicza 9, tel. 442. Wejherowo, ul. Gdańska 4, tel. 64, — Bydgoszcz, ul. Mostowa 6, tel. 22-18, — Inowrocław, ul. Marsz. Piłsudskiego 4a, tel. 602.

Rok IV. **Toruń, środa 19 października 1932** **Nr. 241**

Skromny bilans

tegorocznej sesji Zgromadzenia Ligi Narodów

Genewa, 18. 10. (PAT). 13-te zgromadzenie Ligi Narodów zostało zamknięte wczoraj w południe w obecności nielicznych delegatów oraz przy małem zainteresowaniu prasy i publiczności.

Zgromadzenie przyjęło szereg raportów czwartej komisji, dotyczących budżetu Ligi Narodów, reorganizacji wysokiej dyrekcji, sekretarjatu i wezwano państwa zalegające z opłatami do uregulowania zaległości. Następnie **przewodniczący Politis** wygłosił dłuższe przemówienie, zamykając sesję Rady Ligi Narodów, w którem przedewszystkiem **uzasadnił i podkreślił skromność wyników tegorocznego zgromadzenia.** Mówca przypomniał m. in., że szereg problemów jest obecnie rozpatrywanych osobno, tak, że zgromadzenie nie mogło się nimi zajmować. Dlatego też przebieg oraz monotonny charakter statutowych posiedzeń zgromadzenia, jak spółki akcyjnej, na których nie było kwestyj, mogących wzbudzić namiętności. Następnie Politis dokonał przeglądu prac, wśród których były sprawy organizacji sekretarjatu, współpracy prasy w dziale pokoju. Poza tem zgromadzenie zajmowało się kwestją obywatelstwa kobiet zamężnych oraz różnemi kwestjami społecznemi i programem przyszłej konferencji gospodarczej. Wreszcie zgromadzenie przyjęło nowego członka — Irak. Zkolei przeszedł Politis do spraw, którymi zgromadzenie nie zajmowało się, a w szczególności **spraw rozbrojenia**, wyrażając przy tem opinję, że trzy elementy są z tem zagadnieniem ściśle związane. Przedewszystkiem chodzi o rozległość ilości i jakości równości zbrojeń w myśl projektu Hoovera, dalej o organizację pokoju na takich podstawach, by państwa zyskały gwarancje jako ekwiwalent tych gwarancyj, których się wyrzekną.

Genewa, 18. 10. (PAT). Bezpośrednio po zakończeniu posiedzenia zebrała się Rada Ligi, aby **definitywnie załatwić nominację p. Avenola na sekretarza generalnego Ligi Narodów**, czego nie uczyniła w sobotę, oczekując na formalną decyzję zatwierdzającą reformę sekretarjatu. Nominacja p. Avenola musiałaby być zatwierdzona jeszcze przez zgromadzenie, co jednak ze względów proceduralnych nie mogło być dokonane, lecz co **załatwi nadzwyczajne zgromadzenie Ligi Narodów w listopadzie**. P. Avenol przejmie funkcje sekretarza Ligi Narod. z rąk sir Drummonda w czerwcu roku przyszłego.

Minister Zaleski o wynikach obrad genewskich

(o) Warszawa, 18. 10. (tel. wł.). Min. Zaleski w wywiadzie, udzielonym przedstawicielowi agencji „Iskra" omawia **wyniki prac ostatniego zgromadzenia Ligi Narodów.** Minister mówiąc o wyborze Polski do Rady Ligi, stwierdził, że w Genewie zrozumiano doskonale, że **obecność Polski w Radzie jest rzeczą konieczną** nietylko ze względu na jej geograficzne położenie, ale również ze względu na wielkość i znaczenie. O ile znaczenie Polski wśród państw europejskich nadal będzie uznawane, **niema powodu przypuszczać, żeby wybory miały kiedykolwiek dać dla nas wynik ujemny.**

Na zapytanie, jak p. minister zapatruje się na tendencje, jakie ujawniły się przy poruszaniu **techniki ochronnej mniejszości,** min. Zaleski oświadczył: Musimy zdać sobie sprawę, że **opieka nad mniejszościami jest powierzona jedynie Radzie Ligi. Zgromadzenie może się zajmować nią tylko na podstawie składanego corocznie raportu sekretarza generalnego. Zgromadzenie nie ma jednak prawa wypowiadania się w poszczególnych sprawach** ani w sprawach proceduralnych dotyczących mniejszości. Zakres działania Zgromadzenia jest ograniczony nietylko materjalnie, ale jeszcze więcej prawem moralnem. Opinja świata wie doskonale, że **nie wszystkie państwa, reprezentowane w Lidze, przestrzegają praw, zastrzeżonych mniejszościom w in. państwach.** Wtedy moglibyśmy uznać pełne prawo moralne wypowiadania się w tych kwestjach, gdyby wszystkie państwa przyjęły na siebie zobowiązania analogiczne do tych, jakie przyjęły państwa, mające traktaty mniejszościowe.

O ostatnich rozmowach londyńskich mówił p. minister: Rozmowy te są w toku i **nie mogę wypowiadać się o nich,** dopóki nie zostaną ogłoszone oficjalne komunikaty. W chwili obecnej mogę powiedzieć tylko tyle, że każda grupa państw może z sobą się porozumiewać we wszystkich sprawach. Musi być tylko dokładnie wiadomo, że **porozumienia takie nie mogą dotyczyć tych, którzy nie brali w nich udziału.**

Stanowisko Polski zawsze było jasne i obecnie nie uległo żadnej zmianie.

Min. Zaleski wraca w **piątek do Warszawy z Paryża.**

Niebezpieczeństwo zagraża pokojowi od strony Niemiec

Chamberlain o umowach lokarnańskich

Paryż, 18. 10. (PAT). Były minister spraw zagr. Wielkiej Brytanji **Chamberlain w rozmowie z korespondentem londyńskim „Paris Soir" Sauerweinem wypowiedział się za utrzymaniem umów lokarneńskich.** Umowy te zawarte zostały **dobrowolnie bez żadnej presji i ratyfikowane przez Reichstag.** Niezależnie od zmian wewnętrzno-politycznych w Niemczech **zobowiązania,** przyjęte przez nie, **nie mogą być nigdy anulowane.** Byłoby nieostrożnością osłabiać je przed przyjęciem nowych zobowiązań. **Niebezpieczeństwo zagraża pokojowi** — zdaniem Chamberlaina — **od strony Niemiec,** gdzie pewne partje oraz mężowie stanu zamanifestowali swoją **wolę uwolnienia się od dobrowolnie przyjętych zobowiązań.** Chamberlain osobiście uważa, że rozwiązanie trudności, z jakiemi walczy Wielka Brytanja **może nastąpić tylko po zatwierdzeniu traktatów lokarneńskich.**

„Obejdziemy się bez monarchji"

Wirtembergja nie chce ani Hohenzolernów ani Wittelsbachów

Berlin, 18. 10. (PAT). Koła demokratyczne wykazują **wielkie zaniepokojenie z powodu wzrastających nastrojów monarchistycznych w Niemczech.** Wirtemberski minister gospodarki Maier, wskazując na niezwykle **ożywioną propagandę na rzecz haseł restytucji monarchji,** oświadczył na zgromadzeniu w Mogenheim, że wizyta kanclerza u byłego następcy tronu bawarskiego oraz **dobre stosunki łączące kanclerza z byłym kronprinzem uważać należy za objaw symptomatyczny.** Zastanawiając się nad stosunkiem Wirtembergji do ruchu monarchistycznego, minister wyraził zdanie, że w razie podziału Niemiec na dwie sfery północną, przychylną Hohenzollernom i południową, oddaną Wittelsbachom, **Wirtembergja zapewne nie wypowie się ani za jedną ani za drugą i obejdzie się bez monarchji.**

Zwycięstwo Herriota

Po wyborach do Senatu francuskiego

Paryż, 18. 10. (PAT). Ostateczne rezultaty **wyborów do Senatu** przedstawiają się, jak następuje: na ogólną liczbę 111-tu mandatów, ulegających odnowieniu, wybrano: 6-u konserwatystów, 11u republikanów, 26-u republikanów lewicowych, **18-u radykałów, 43-ch radykałów społecznych, 6-u republikanów** socjalistów i jednego socjalistę.

Konserwatyści i stronnictwa umiarkowane straciły kilka mandatów na korzyść lewicy, głównie radykałów społecznych. Ogólna fizjonomja senatu nie ulegie poważniejszej zmianie.

Po niedzielnej krwawej masakrze w Wiedniu

Wiedeń, 18. 10. (PAT). Wczoraj przed południem **prezes stronnictwa chrześcijańsko-społecznego przybył do kanclerza i wyraził życzenie, aby rząd poczynił wszelkie możliwe kroki,** aby przeszkodzić powtórzeniu się wczorajszych wypadków. Kanclerz oświadczył, że rząd uczyni wszystko, aby nie dopuścić do powtórzenia się podobnych zajść.

Wiedeń, 18. 10. (PAT). Konferencja rektorów wszechnicy wiedeńskiej uchwaliła zamknąć na trzy dni wszystkie wyższe uczenie.

Jak donoszą dzienniki, wczoraj rano na **uniwersytecie i politechnice studenci narodowo-socjalistyczni, posiłkowani przez elementy nieakademickie, rzucali się na studentów, Żydów oraz socjalistów** z okrzykami „Zemsta za Siemering!" i poczęli ich bić kastetami i laskami. Szczególnie silne ekscesy wydarzyły się w politechnice, gdzie zraniono ciężko 12 studentów.

Marsz. Piłsudski

wyjeżdża na urlop zagraniczny

(o) Warszawa, 18. 10. (tel. wł.). W prasie popołudniowej pojawiły się wczoraj wiadomości o zamierzonym wyjeździe Marszałka Piłsudskiego zagranicę.

Zaleski, Benesz i Chłapowski

u premjera Herriota

Paryż, 18. 10. (PAT). Wczoraj **Herriot wydał śniadanie,** w którem wzięli udział p. min. spr. zagr. **Zaleski, Benesz i ambasador Chłapowski** oraz australijski minister spr. zagr. Na śniadaniu byli również obecni wyżsi urzędnicy francuskiego ministerstwa spraw zagr.

Rada ministrów

Warszawa, 18. 10. (PAT). W poniedziałek dn. 17 bm. pod przewodnictwem p. prezesa Rady Ministrów **Prystora odbyło się posiedzenie Rady Ministrów.** Na posiedzeniu tem Rada Ministrów poza załatwieniem szeregu spraw bieżących uchwaliła m. in. następujące projekty rozporządzeń p. Prezydenta Rzplitej: O dochodzeniu i egzekucji należności pieniężnych, przypadających od związków komunalnych, o zatwierdzeniu hipotecznem i konwersji zaległości od pożyczek instytucyj kredytu długoterminowego, o umowach niektórych towarzystw kredytowych ziemskich i miejskich oraz banków hipotecznych przy prze prowadzaniu egzekucyj nieruchomości, o uzupełnieniu ustawy z dn. 12 marca 1932 r. w sprawie spłat uciążliwych zobowiązań obciążających gospodarstwa rolne, dalej no welizację rozporządzenia p. Prezydenta Rzplitej o Izbach Rolniczych, nowelizację Prezydenta Rzplitej o uregulowaniu obrotów cukrem oraz projekt rozporządzenia Prezydenta Rzplitej, zawierający prawo o sądowem postępowaniu egzekucyjnem i przepisy, wprowadzające prawo o sądowem postępowaniu egzekucyjnem.

Nadzór nad Bankiem Rolnym

obejmuje minister Skarbu

(o) **Warszawa,** 18. 10. (tel. wł.) W tych dniach ogłoszone zostanie **rozporządzenie Prezydenta Rzplitej,** które przekaże ministrowi Skarbu **nadzór nad Bankiem Rolnym, wykonywany dotychczas przez Ministra Reform Rolnych.** W ten sposób wszystkie instytucje kredytowe znajdą się pod nadzorem ministra Skarbu.

Ministrowie Skarbu, rolnictwa i reform rolnych będą mieli prawo **miarkowania swych komisarzy banku,** a to w celu przestrzegania zgodności w działalności banku, związanej z dokonywaną naprawą ustroju rolnego. Ukaże się również **nowy statut o wewnętrznej organizacji Banku Rolnego.**

Kapitał zakładowy będzie ustalony na 130 miljonów zł.

Największe lotnisko w Europie

powstanie w Warszawie

(o) **Warszawa,** 18. 10. (tel. wł.). **W listopadzie zostanie uruchomione największe w Europie lotnisko na Okęciu.**

Na specjalną uwagę zasługują **urządzenia ochronne przeciwpożarowe.** Pożar, który wybuchłby w jakiemkolwiek miejscu hangaru, natychmiast będzie automatycznie gaszony.

Automatyczne przyrządy uruchamiane będą przez podwyższoną temperaturę. Lotnisko będzie miało największą w Europie stacje benzynową **o pojemności 110.000 litrów**

Przed sesją sejmową

Za dwa tygodnie, w terminie konstytucyjnie przewidzianym, otwarta zostanie zwyczajna sesja sejmowa, rozpocznie się praca nad **nowym budżetem**, jak również nad najważniejszemi zagadnieniami i projektami ustaw, wyszłych bądź z inicjatywy Rządu, bądź też Bloku Bezpartyjnego. Prócz intensywnej pracy komisyjnej nad przygotowaniem i opracowaniem zmian **ustroju państwa** — rozpatrzone będą tak doniosłe zagadnienia, jak reorganizacja **samorządu**, uzdrowienie skomplikowanych wielce stosunków w dziale **opieki społecznej** (t. zw. ustawa scaleniowa) i wiele innych.

Gdy zatem większość sejmowa, jakoteż i rząd przystępują do sesji parlamentarnej z pozytywnym **programem pracy** — to równocześnie obie opozycje, zarówno prawicowa, jak i lewicowa, w otwarciu sesji sejmowej widzą jeden tylko cel: uruchomienia oracyjnej trybuny, z której pod osłoną nietykalności poselskiej mają możność dowoli się wygadać. Podział funkcji na tych, którzy pozytywnie pracują, przyjmują na siebie odpowiedzialność, borykają się skutecznie z piętrzącemi się wciąż trudnościami okresu kryzysowego — i tych, którzy bez krzty odpowiedzialności korzystają ze swobody krytykowania, a właściwie rozsiewania pesymizmu w społeczeństwie — ten podział funkcji szczególnie jaskrawo uwidocznia się podczas sesji sejmowej. Ale i poza temi miesiącami, w których Sejm obraduje — ten podział funkcji jest bardzo widoczny i znamienny.

Jeśli bowiem spojrzymy na półrocze, dzielące nas od poprzedniej Sesji naszych ciał ustawodawczych — cóż widzimy?

Oto równocześnie, gdy wiosna, lato i jesień doby kryzysowej stawiały wobec tych, którzy przyjęli na siebie odpowiedziałalność za losy państwa, coraz cięższe obowiązki, wysuwały coraz trudniejsze zadania — to w tym samym czasie cała „akcja“ obojga opozycyj ograniczała się do **jałowego narzekania** lub też pustych gestów, a w niczem nie przyczyniała się do **uświadamiania** choćby szerokich mas o **istocie tych problematów**, których aktualność zaciążyła nad przeżywanemi przez wszystkich czasami kryzysowemi.

Widzieliśmy to we **wszystkich, bez wyjątku, dziedzinach pracy państwowej, na wszystkich płaszczyznach życia publicznego**. A więc zarówno w kwestjach gospodarczych, społecznych i politycznych — zarówno obejmujących politykę zagraniczną, jak i wewnętrzną.

Spójrzmy np. na ustosunkowanie się opozycji wobec tak skomplikowanych obecnie zagadnień **gospodarczych i finansowych**.

Czy w ciągu szeregu ostatnich miesięcy z łona opozycji — i to tak prawicowej, jak i lewicowej — wyszła choćby jedna dorzeczna koncepcja, jeden **realny pomysł**, jedna konkretna inicjatywa, związana z licznemi zagadnieniami, jakie przemiany gospodarcze w strukturze społecznej na całym świecie, a więc również i u nas, wywołują?

Miarą pustki duchowej, jałowości zupełnej, jaka przenika kierujące koła obu opozycyj — jest to, co właśnie zarówno prawe jak i lewe skrzydło partyjne naszych formacyj ma do powiedzenia społeczeństwu, gdy — jakby w oczekiwaniu sesji sejmowej — rady naczelne Stronnictwa Narodowego i PPS zbierają się, aby syntetycznie ująć w formie programowej „swych uczuć kwiaty i swych myśli przędzę“.

Po 6-u miesiącach obserwacyj rozwoju życia gospodarczego u nas — obie rady naczelne tych ugrupowań nie mają nic więcej do zaprezentowania społeczeństwu, jak powódź ogólników i frazesów. PPS umie tylko zacytować komunał zupełnie wyświechtany i nawskroś demagogiczny, że jedynym „ratunkiem“ dla Polski byłoby, gdyby wydała się w ręce **„rządu robotniczo - włościańskiego“**, któryby „złamałby“ władzę „szlachty, bankierów i fabrykantów“, „wywłaszczył wielką własność w mieście i na wsi“ — i w ten sposób „dźwignął nowe podstawy gospodarki społecznej“. Str. Narodowe znów umie podać zbiór truizmów, wytartych ogólników, prawiących z bezgraniczną naiwnością o takich „prawdach“ gospodarczych, które żywcem wzięte z pierwszego z brzegu podręcznika szkolnego ekonomji politycznej, mają przed oczyma łatwowiernych przesłonić widok na **istotne zadania** i zagadnienia gospodarcze, wysunięte przez światowy kryzys.

Ani PPS, ani Stronnictwo Narodowe w ostatnio ogłoszonych swych „programowych“ uchwałach z dziedziny gospodarczej — nie zbliżyły się wcale do takich zagadnień, które zarówno rząd, jak i popierająca go większość od trzech lat wśród niezwykłych trudności muszą realizować, jak np. czy stawać na stanowisku elastycznego budżetu, kredytu, płac, a sztywnej waluty — czy też przeciwnie: elastycznej waluty a sztywnego budżetu. Nie skonkretyzowały wcale obie rady naczelne, obradujące niedawno nad swym „programem“, ani zagadnień autarkji, ani tak trudnej sprawy, jak ustalenia poziomu cen, któryby doprowadził do równowagi po wielkiem „rozwarciu nożyc“ między cenami produktów rolniczych a skartelizowanego przemysłu.

Te wszystkie — najistotniejsze — sprawy i PPS i endecja usuwa w cień. Na front natomiast wysuwa dwa hasła: „rząd narodowy“ lub „rząd robotniczo - włościański“.

Czy naprawdę wydaje się szefom obu tych partyj, że z chwilą, gdy spółka Niedziałkowski — Witos — Korfanty, lub Rybarski — Zdziechowski — Stroński zajęłaby fotele rządowe — najważniejsze zagadnienia gospodarcze **ulotniłyby się**, że np. kwestja cen lub równowaga budżetowa lub zadanie niewzruszalności naszej waluty automatycznie zniknęłyby z powierzchni? Nie mówiąc już o tem, że ten „rząd robotniczo - włościański“ byłby właśnie terenem najsilniejszych antagonizmów między choćby postulatami p. Niedziałkowskiego a p. Witosa, zaś „rząd narodowy“ po 24 godzinach rozpętałby w Polsce „bellum omnium contra omnes“ — najtragiczniejsze konflikty wewnętrzne, zupełnie zrozumiałą reakcję na wsteczne zapędy partyjne do sejmokracji włącznie.

Z okopów „braterskiego“ przymierza partyjnego, z okopów walki z polskim rządem od PPS do Stronnictwa Narodowego mogą lecieć strzały... **komunałów i frazesów**. Podział funkcji pozostanie **ten sam jak dotąd**. Po tamtej stronie urojone i fałszywe ambicje, małostkowe spory, złośliwostki i nienawiść partyjna — po tej zaś Rząd i popierająca go większość nadal prowadzić będą **realną, pozytywną i odpowiedzialną pracę w imię dobra Polski** i całego społeczeństwa, w imię dobra i tych, którzy nie potrafią dziś jeszcze dobra tego uszanować i wystawiają go na poniewierkę pośród samych siebie.

W tych właśnie granicach zamyka się dzisiejsza i przyszła praca tych, którzy przyjęli odpowiedzialność za losy państwa i którzy to państwo cementują własnym hartem i poświęceniem oraz prowadzą do lepszej przyszłości.

Sal-Capone i Spółka

Prasę całego kraju obiegła rewelacyjna wiadomość o wykryciu i uchwyceniu przez organa centralnych władz państwowych olbrzymiej afery przemytniczej, która — jak z dotychczasowych informacyj wolno wnioskować, — rozmiarem swoim przekracza wszystkie w ostatnich latach spotykane i likwidowane machinacje ciemnych żywiołów, skierowane na szkodę Skarbu Państwa. Wykryta tym razem afera przekracza tamte poprzednie nietylko zresztą samym rozmiarem, sięgającym nazewnątrz państwa od Bytomia po Gdańsk, gdzie się zapewne mieściły główne gniazda wypadowe schwytanej szajki, a nawewnątrz państwa od Katowic po Pelplin, gdzie m. in. rezydowały wybitne agentury szmuglerskie tejże szajki. Jednak sedno rzeczy leży w czem innem: — w fakcie, że wykryta obecnie afera odsłania w całej nagości potworne bagno tła, na którem wykwitała i prosperowała ta niesłychana historja.

Jest rzeczą zrozumiałą, że z uwagi na toczące się śledztwo, które — jak słychać — zatacza coraz szersze kręgi, wykrywając corazto osobliwsze „odgałęzienia“ i „kontakty“ schwytanych przemytników, — szczegóły sprawy mogą dochodzić do wiadomości publicznej narazie w mierze dość szczupłej. — Ale choćby już tylko te wiadomości, jakie podała dobrze poinformowana prasa stołeczna, wystarczają najzupełniej na urobienie sobie poglądu, że chodzi tu o fakty, które pod względem swego skandalicznego posmaku nie mają w dzisiejszej Polsce równych sobie. Możnaby je pod tym względem porównać chyba jedynie do słynnego skandalu, jakim była w swoim czasie osławiona „afera żyrardowska“ w smutnej pamięci dobie przedmajowego bagienka politycznego.

Zestawmy ten szczupły, a zarazem jakże przerażająco już obfity materjał szczegółów, dotychczas ujawnionych przez prasę.

Na czoło „bohaterów“ wykrytej afery wysuwa się postać żyda Joska Sala, aresztowanego przed pewnym czasem w Warszawie. Josek Sal — to w polskiej kryminalistyce postać znana. Kilkakrotnie karany fałszerz banknotów, następnie przygodny szmugler, ostatnio herszt „własnej“, świetnie zorganizowanej, szeroko rozgałęzionej, tysiącami złotych i dziesiątkami agentów dysponującej bandy przemytniczej. „Szefem sztabu“ tej armji podziemnego świata jest drugi żyd, rodem z Sosnowca, Nuta Pomerancblum, równie znany „gangster“ i kryminalista. Trzecim w tej zacnej kompanji czołowym macherem jest osławiony Daniel Bachrach, z pochodzenia również żyd, wyrzucony ze służby za sprawki b. aspirant policyjny, a niegdyś „gwiazdor“ na firmamencie służby śledczej w okresie przedmajowym, często do różnych „poufnych“ a ciemnych zadań „politycznych“ używany przez „narodowe“ czynniki w dobie, kiedyto one właśnie trzęsły sprawami administracji w Polsce przed rokiem 1926.. Czwartą wreszcie personą naczelną jest żona „wodza“, Róża Salowa, która nawet w ostatnim czasie, po aresztowaniu Joska Sala, kierowała „działalnością“ bandy.

To „sztab“ tego sławetnego zespołu „ludzi podziemi“. A organa wykonawcze — to cała armja płatnych agentów, umiejętnie rozmieszczonych po tej i po tamtej stronie polsko-niemieckiej granicy... Nie ulega chyba najmniejszej wątpliwości, wśród jakichto żywiołów np. w takim Bytomiu, Wrocławiu czy Gdańsku akcja szajki, działającej na szkodę państwa polskiego, posiadała gorliwych sprzymierzeńców, wspólników i pomocników, jeśli nie nawet... życzliwych protektorów... W dobie wzajemnych gospodarczych zmagań między państwami, w dobie zaostrzonych stosunków gospodarczych między Niemcami a Polską, — taki rodzaj walki przeciw interesowi Skarbu Polskiego, jak szeroka a silna dywersja celna, byłby dla antypolskiej akcji środkiem bynajmniej nie do pogardzenia...

Obok jednak tej „zagranicznej“ rezerwy czy bazy działania, — zlikwidowana szajka Sala i Pomerancbluma dysponowała także i wewnątrz kraju nierównie większą, planowo „po amerykańsku“ — jak widać — zorganizowaną „armją“ agentów i agentur, subagentów i subagentur, łączników, stacyj przeładowczych i przesyłkowych, informatorów, pośredników, odbiorców. Katowice Sosnowiec, Łódź, Warszawa, Pelplin i Tczew — to tylko niektóre z oczek w tej szerokiej sieci zorganizowanego szmuglerstwa. Żywcem przypominają się tu obrazy filmowe z amerykańskiego życia „gangsterów“ i ich zawodowo „rutynowanego“ działania... Brak może chyba tylko rewolwerów czy noży sprężynowych dla załatwiania różnych porachunków z „niewygodnymi“ osobnikami...

Chociaż... kto wie, czy istotnie brak. Bo oto w „armji“ Sala i Pomerancbluma, równorzędnie obok notorycznych postaci z kryminalnego świata, rekrutujących się w przeważnej mierze z elementu żydowskiego, — występują na widownię nazwiska polskie, ba: — „narodowe“, ba — czołowe z pośród właśnie tej „politycznej“ grupy ludzi, którzy swą „narodową polskość“ mają obyczaj akcentować jeśli nie dosłownie rewolwerem, to napewno: nożem (wypadek z Mathieją w tymże Pelplinie) lub przynajmniej pałką, kijem czy pięścią...

Tu właśnie leży sedno tego skandalu, jaki jest tłem afery Sala i Pomerancbluma.

Fałszerz banknotów, kryminalista, żyd, organizuje w Polsce, zapewne nie bez usłużnej pomocy zagranicznych czynników — olbrzymią akcję na szkodę Polski.

W szeregach jego ludzi, obok Niemca Bonusa, obok dziesiątków ciemnych indywiduów z przestępczego żydowskiego świata — figurują wybitne nazwiska ludzi z „narodowego“ obozu...

Śledztwo odsłoni zapewne szczegóły ich roli, a może i jeszcze rzecz inną, głębszą a stokroć ciekawszą: — powody i motywy, które połączyły „działalność“ Salów, Pomerancblumów i Bachrachów — z „działalnością“ Ciesielskich i Gwizdalskich. A może odsłoni ono również i cele, dla których „działalność“ obu zacnych przedsiębiorstw: rdzennie żydowskiego i rdzennie „narodowego“, tak osobliwie ściśle powiązała się z sobą właśnie w dobie dzisiejszej, właśnie w dobie głoszonej przez „narodowy“ obóz „walki z żydowstwem“ na Pomorzu, a walki z rządem — w Polsce.

Opinja polska dowie się o tem zapewne niebawem wyczerpująco. Ale już dziś można być pewnym, że treść tego „al-caponowskiego“ lub raczej „Sal-caponowskiego“ filmu z poza kulis „politycznego“ działania pewnych czynników w Polsce — będzie dla polskiej publiczności wysoce interesująca.

Czołgi, samoloty i gazy trujące

Za kulisami potajemnych zbrojeń niemieckich

Na drugi dzień po doręczeniu noty w Paryżu, w sprawie „Gleichberechtigung“ rząd niemiecki tekst jej przedstawił również w Foreign Office w Londynie. Otóż dla Londynu dodano jeszcze „notę uzupełniającą“, podpisaną przez von Papena.

W tej nocie uzupełniającej Rzesza domaga się: 1) Obniżenia okresu służby w Reichswehrze z **12 na 6 lat**, co w rezultacie powiększyłoby w **dwójnasób** liczbę wyszkolonych żołnierzy; 2) utworzenia milicji z 30.000 ludzi mobilizowanych na okres trzech miesięcy czyli rocznie **120.000 rezerwistów należycie wyćwiczonych**; zwiększenia o trzy tysiące normalnego kontyngentu Reichswehry, zapewne w celu uzupełnienia kadry dla **nowej milicji**; 4) minimum czołgów, samolotów wojennych i ciężkiej artylerji.

Zaznaczyć należy, że w nocie przeznaczonej dla Paryża tych wszystkich „projektów“ **nie było**. Czyżby brak wzmianki o nich nie dowodził obawy przed owem głośnem już dziś „dossier“ o **tajnych zbrojeniach Niemiec**, znajdującem się w posiadaniu Herriota i mogącem wykazać, że wszystkie te zamierzenia **już są zrealizowane**.

O owem „dossier“ Herriota, o którem premjer francuski wspomniał po raz pierwszy przed miesiącem na komisji parlamentu, wiadomo w Paryżu, że zawiera **rewelacyjne dokumenty**. Dotyczą one takich organizacyj wojskowych jak **Stahlhelm, Reichsbanner, armja „brunatna“** i t. d. tworzących razem potężną armję rezerwową, wykazują dalej, że niemieckie **traktory rolnicze**, zamienione mogą być z łatwością **na czołgi, a samoloty handlowe na wojenne**, że istnieje w Niemczech wbrew przepisom traktatu wersalskiego **ciężka artylerja**, że fabrykuje się **gazy trujące** i że cały system **transportów** nastawiony jest **na mobilizację** i ułatwienie najazdu.

Niewiadomo jeszcze, kiedy te **rewelacyjne akta zostaną ogłoszone**.

W związku z tem warto podkreślić **to**, co powiedział Herriot do swoich zaufanych.

— „Trzeba być szalonym — mówił premjer francuski — żeby twierdzić, iż uda się **skontrolować zbrojenia Niemiec**. Można im je zakazać, ale niesposób powstrzymać **ich od zbrojeń, jak niepodobna zmusić ich do rozbrojenia**“.

Wyczuwa się w tych słowach całkiem jasno, że międzynarodowa kontrola forsowana przez niektórych w Genewie, nie **może być dostateczną**, a tembardziej jedyną podstawą do rozbrojenia.

Jedno niebezpieczeństwo
zagraża Polsce i Czechosłowacji
Tymczasem min. Benesz flirt uprawia z Niemcami

Dyskusja t. zw. „mniejszościowa" podczas obecnej sesji Ligi Narodów zaznaczyła się zmianą taktyki ze strony tych państw, które są obarczone klauzulami Traktatu Wersalskiego, dotyczącemi „ochrony" mniejszości narodowych.

Dotychczas przebieg tych spraw był mniej więcej taki, że państwa „mniejszościowe" z Polską na czele skazane były na **taktykę obronną.** Mniejszości skarżyły się, że państwa, w których granicach zamieszkują, nie dają im dostatecznej „ochrony", państwa gospodarcze broniły się przeciwko zarzutom. Sytuacja zaostrzyła się zwłaszcza od czasu, gdy do Ligi Narodów weszły Niemcy.

Niemcy wystąpiły we wzniosłej i uroczystej szacie anioła opiekuńczego, który skrzydłami swemi otoczył nietylko mniejszości niemieckie w innych krajach, ale wogóle, wszelkie mniejszości narodowe, gdziekolwiek one istnieją i jakiekolwiek zgłaszają pretensje.

W praktyce wyglądało to tak, że Niemcy ze sprawy mniejszości narodowych usiłowały uczynić **dogodny dla siebie oręż,** którym na terenie Ligi Narodów zwalczały swych przeciwników, przedewszystkiem zaś — Polskę.

W tem roku w taktyce państw, obarczonych klauzulami mniejszościowemi, zaznaczył się znamienny zwrot w taktyce. **Od obrony, państwa te przeszły do ataku.** Oczywiście, na czele tego ataku przeciwko Niemcom kroczył przedstawiciel Polski — minister A. Zaleski. **Jedna sprawiedliwość, równe prawa dla wszystkich mniejszości narodowych** — oto teza, którą postawił minister Zaleski.

Oczywiście, oczekiwano powszechnie, że taktyce, zmierzającej do unieszkodliwienia intryg niemieckich na gruncie spraw mniejszościowych, sekundować będzie ministrowi Zaleskiemu **przedstawiciel Czechosłowacji dr. Benesz.**

Jakże rozczarowali się jednak słuchacze, gdy **dr. Benesz przemówił.**

Było to typowe wystąpienie skrajnego oportunisty, który stara się wszystkim dogodzić, a przedewszystkiem — **nie narazić się, broń Boże, Niemcom.** Z tonu i treści przemówienia dr. Benesza słuchacze, nie znający stosunków w Czechosłowacji, mogliby wnosić, że wogóle **kwestja mniejszości narodowych nie istnieje w ojczyźnie dr. Benesza zgoła,** że szczęśliwemu temu państwu nic nie dokucza ani nie zagraża, w szczególności ze strony mniejszości niemieckiej. W istocie jednak, **wcale tak nie jest.**

Czechosłowacja ma kłopoty „mniejszościowe", większe bodaj od Polski. Przedewszystkiem — druga część składowa narodowości czesko-słowackiej — Słowacy, bynajmniej nie są zadowoleni ze swego losu. **Świeżo właśnie „Slovak",** najpoważniejszy organ ludu słowackiego, skarżył się głośno, że jego pobratymcy **traktowani są gorzej przez rząd czeski, aniżeli Niemcy.** Rusini podkarpaccy również nie są zachwyceni tem, że rząd dr. Benesza usiłuje **ich gwałtownie przerobić na Moskali,** posługując się w tym celu **emigrantami rosyjskimi.**

O mniejszości węgierskiej niema co mówić. Ciąży ona otwarcie do swej macierzy, do Węgier.

Jeśli zaś mniejszość niemiecka w Czechosłowacji nie wnosi skarg do Ligi Narodów, to tylko dlatego, że potrafiła ona zdobyć sobie stanowisko uprzywilejowane. Cytowany „Slovak" pisze otwarcie, że państwem czechosłowackiem rządzą Niemcy. Ministrem skarbu w rządzie obecnym Czechosłowacji jest **Niemiec,** który, jakby dla ironji, nazywa się — **dr. Czech.** Tenże „Slovak" oskarża go, że szafuje rozrzutnie **groszem publicznym na cele POPIERANIA NIEMCZYZNY i świadomie dąży do wywołania katastrofy finansowej w państwie.** Praga — skarży się „Slovak" — otacza czułą opieką Niemców, zaniedbuje zaś naród słowacki i inne mniejszości słowiańskie.

Niemcy źle wywdzięczają się rządowi d-ra Benesza za jego opiekę i biorą w nich **górę nastroje hitlerowskie.** Szczególniej wychowankowie uniwersytetu niemieckiego w Pradze nie kryją swych sympatyj dla **Hitlera.** W wydawnictwie swem „Prager Hochschulfuehrer" na rok 1932-33 na czołowem miejscu, studenci niemieccy pomieścili artykuł **Adolfa Hitlera.** Jest to dowód oczywisty, że **uniwersytet niemiecki w Pradze wraz z innemi uczelniami niemieckiemi hołduje ideologji Hilera.**

Nietylko zresztą młodzież. Podczas wyborów komunalnych, które odbyły się niedawno, w niektórych gminach niemieckich hitlerowcy wykazali ogromny przyrost głosów. W gminie Aszu np. zdobyli oni 4.000 głosów, gdy poprzednio mieli tylko 1.276 głosów. Że zaś hitleryzm **zagraża samemu istnieniu państwa czechosłowackiego, dla nikogo chyba nie ulega wątpliwości.**

Taktyka dr. Benesza w stosunku do Niemców na terenie Ligi Narodów jest tem dziwniejsza, że w czasach ostatnich społeczeństwo polskie z zadowoleniem stwierdziło **znamienny zwrot w opinji czechosłowackiej.** W wielu pismach ujawniło się zrozumienie niebezpieczeństwa, które tai się w niemieckiej **tezie „równości zbrojeń"** nie tylko w stosunku do Polski, **również i Czechosłowacji.**

Niepodległość ojczyzny dr. Benesza jest ściśle związana z niepodległością Polski — jest to teza jasna, jak biały dzień. Wszystko, co szkodzi Polsce, a więc i niemieckie intrygi w sprawach mniejszości narodowych **szkodzi pośrednio i Czechosłowacji.**

Mamy wrażenie, że polityka **d-ra Benesza nie odpowiada już nastrojowi opinji szerokich mas w Czechosłowacji.**

Wymowne zestawienia
Szkolnictwo czeskie w Polsce a polskie szkoły w Czechosłowacji

Według informacyj czeskiego pisma „Narodnostni Obzor", wychodzącego w Pradze, przebywa w Polsce około 40 tysięcy emigrantów czeskich.

Według spisu ludności z 1921 roku w Czechosłowacji poza Śląskiem (Czechy, Morawy, Słowaczyzna i Ruś Podkarpacka) mieszkało **45.371 obywateli polskich,** czyli emigrantów, pochodzących z Polski. Liczba obywateli polskich mogła w następnych latach ulec zmniejszeniu, ale faktycznie liczba emigracji polskiej nie zmalała, jedynie część jej uzyskała obywatelstwo czechosłowackie.

Porównajmy teraz cyfry według urzędowych wyników. 26.387 emigrantów czeskich na Wołyniu według spisu z 1921 roku posiada według autora artykułu **12 szkół czesko-polskich, 15 szkół polsko-czeskich, 2 szkoły polsko-czesko-ukraińskie, 13 prywatnych szkół czysto czeskich, razem 42 szkół czeskich.** Ponadto w 7 szkołach polskich i w jednej szkole polsko-ukraińskiej uczy się języka czeskiego jako przedmiotu.

Natomiast, jak donosi Rada Organizacyjna Polaków z Zagranicy, 45.371 emigrantów polskich na Morawach, w Czechach, na Słowaczyźnie i na Rusi Podkarpackiej posiada wszystkiego **5 prywatnych szkół polskich.** Czesi na Wołyniu mają 27 publicznych szkół czeskich i 13 prywatnych, emigracja polska w Czechosłowacji ani **jednej szkoły publicznej,** utrzymywanej przez państwo, a tylko **5 szkół prywatnych.** Gdyby szkolnictwo dla emigracji polskiej miało stać na tym poziomie, co szkolnictwa dla Czechów na Wołyniu, to na Morawach, w Czechach, na Słowaczyźnie i na Rusi Podkarpackiej powinno być najmniej **70 szkół polskich,** czy też polsko-czeskich.

Należy przytem zaznaczyć, że, o ile np. chodzi o Polaków na Słowaczyźnie, to nie są to emigranci, jak Czesi na Wołyniu, lecz mieszkający tam od wieków autochtoni.

Śląsk domaga się
zamknięcia szkół niemieckich w Polsce

W Katowicach odbyła się uroczysta akademja zorganizowana przez Związek Obrony Kresów Zachodnich pod hasłem propagandy zagadnień polsko-niemieckich. Powzięto dwie rezolucje, z których pierwsza wskazuje, wobec rewizjonistycznej akcji niemieckiej, na konieczność **zespolenia sił polskich w akcji pogotowia moralnego i fizycznego.** Druga rezolucja protestuje jaknajenergiczniej przeciw nie poszanowaniu akt 96 konwencji Genewskiej o prawach mniejszości i domaga się od władz polskich **zamknięcia szkół niemieckich w Polsce** w odpowiedzi na nieudzielenie zezwolenia przez władze niemieckie **na otwarcie polskiego gimnazjum w Bytomiu.**

Tranzakcje zagraniczne

Utworzone przez centralne organizacje gospodarcze Polskie Towarzystwo Handlu Kompensacyjnego, ukończywszy prace organizacyjne, przystępuje obecnie do załatwiania poszczególnych tranzakcyj. W najbliższym okresie działalności przewidywane są tranzakcje z Bułgarja, Grecją, Jugosławją oraz niektóre tranzakcje z Węgrami. Ponadto opracowywana jest większa tranzakcja kompensacyjna, polegająca na wywozie szeregu naszych towarów do państw zamorskich wzamian za przywóz jabłek do Polski.

Lloyd George —
narzędziem propagandy niemieckiej

Lloyd George ogłosił w berlińskim „Boersen Kurrier" artykuł p. t. „Tragedja Ligi Narodów", w którym krytykując działalność dotychczasową Ligi, występuje przeciwko stanowisku mocarstw — sygnatarjuszy konwencji Ligi Narodów. Zdaniem autora artykułu, kierują się one zasadą **„obstawać przy swem słowie, dopóki nie nadejdzie okazja do jego złamania",** a Genewę traktują przedewszystkiem jako skuteczne narzędzie swej polityki narodowej. Tragicznem jest — kończy Lloyd George — że instytucja, mająca za zadanie realizację tak ważnych celów, zdaje się obecnie haniebnie rozpadać przez bojaźliwość jej kierownictwa.

Tragiczne dzieje głodnych za oceanem
Dwa samobójstwa polskich górników

Stany Zjednoczone, jak to słusznie ktoś powiedział, spadły ze szczytu drapacza nieba na bruk — z wyżyn dobrobytu w otchłań nędzy. Według informacyj Rady Organizacyjnej Polaków z zagranicy, liczba samobójstw z nędzy **wśród naszych wychodźców w Stanach Zjednoczonych mnoży się w sposób zastraszający.** Ostatnio clevelandzkie „Wiadomości Codzienne" donoszą o dwóch tragicznych wypadkach jaskrawo świadczących o nędzy naszych górników w Pensylwanji, tej ongiś tak bogatej prowincji amerykańskiej.

Ignacy Nalepa — pisze wyżej wymienione pismo — zmarł z głodu... Do Ameryki przybył jeszcze przed wojną. Miał siłę tura, to też gdy się zgłosił do pracy w kopalni wzięto go odrazu. Pracował po kopalniach i zarabiał niezgorzej, a co zarobił, to wysyłał do domu. Później wybuchła wojna. Zarobki były dobre. Zaoszczędził trochę grosiwa i po wojnie do kraju posłał. Kupił trochę pożyczek w czasie wojny i trochę różnych akcyj. Akcje djabli wzięli, na pożyczkach stracił — więc postanowił jeszcze trochę posiedzieć i odrobić te straty. Naraz przyszło bezrobocie, — jeden strajk w kopalni, potem drugi. Trzeba było żyć z oszczędności. Później przyszły ciężkie czasy i kopalnie wogóle zamknięto. — Przez ostatnie cztery lata pracował **zaledwie kilka dni,** bo pracy nie było. Myślał, że się przecież doczeka, że kopalnie ruszą. Nie ruszyły. Wstyd mu było prosić o pomoc lub żebrać. On nikogo prosić nie będzie. Zaczął cierpieć straszną nędzę i głód, ale postanowił nikogo nie prosić o pomoc.

I znaleziono go przed kilku **dniami martwego.** Władze powiatowe orzekły, że Nalepa zmarł z głodu... Z głodu, w bogatej Ameryce. A działo się to w Oil City w Pensylwanji.

Drugi wypadek: również w Pensylwanji w Laurel Run mieszkał sobie **Józef Kujawa** lat 52, także górnik i także bezrobotny. Ale ten miał do utrzymania dom i rodzinę... Żona i kilkoro dzieci. Trzeba było chować. Wszystkie oszczędności, jakie miał, stopniały. Co robić... Chodził do kopalni, prosił, żeby mu pozwolili pracować choć parę godzin, żeby choć na dzieci zarobić, żeby głodu nie cierpiały. Wszystko naprożno. Próbował znaleźć jakieś inne zajęcie i też naprożno... Co robić? Próbował pożyczyć pieniędzy, ale kto mu dziś pożyczy. Przyszedł czas, żeby dzieci posłać do szkoły i niema ich w co ubrać. — Żona płacze, dzieci także płaczą i wołają jeść.

Nie mógł znieść tego piekła okropnego dzieci i żony. Miał jeszcze laskę dynamitu. Trzymał ją w nadziei, że kopalnia ruszy... Położył sobie dynamit na piersiach i zapalił... Straszny wybuch i ciało górnika porozrywane zostało w straszliwy sposób na strzępy. Tak zginął polski górnik z nędzy.

Radosne i smutne pamiątki

na wystawie ku czci śp. Żwirki i Wigury

W Warszawie otworzona została wystawa pamiątek lotniczych po ś. p. por. pilocie Franciszku Żwirce i śp. inż. Stanisławie Wigurze. W setkach dokumentów, nagród i artykułów, jak w zwierciadle przegląda się cała ich zasługa nad rozbudową i umocnieniem lotnictwa polskiego.

5 SAMOLOTÓW.

Na środku wielkiej hali ustawiono **pięć samolotów,** na których śp. Żwirko i śp. Wigura **zdobywali nagrody w konkursach, dokonywali rajdów i ustalali rekordy.**

Więc najpierw mała, skromna „RWD 2", która pod sterami por. Żwirki ustaliła po raz pierwszy **międzynarodowy rekord wysokości dla samolotów turystycznych II kategorji.** Na tej samej maleńkiej maszynie śp. Żwirko i Wigura dokonali **wspaniałego rajdu ponad Europą środkową zachodnią i południową, przelatując w roku 1929 z Warszawy przez Paryż do Barcelony i z powrotem przez Medjolan, Wenecję i Wiedeń do stolicy Polski.**

Obok niej rozpościera skrzydła druga rekordowa **„RWD 7",** na której porucznik Żwirko ustalił **międzynarodowy rekord wysokości,** niezatwierdzony jednak przez Międzynarodową Federację Lotniczą. Na tej samej „RWD" inż. Drzewiecki ustalił później **dwa rekordy międzynarodowe szybkości i wysokości.**

Dalej samolot **„RWD 4",** który brał udział w międzynarodowym konkursie samolotów turystycznych w roku 1930 i na którym śp. por. Żwirko i śp. Wigura zdobyli pierwsze miejsce **w 3 krajowym konkursie.**

Samolot „RWD 5" — piękna limuzyna ulubiony płatowiec por. Żwirki. Na maszynie obaj lotnicy zwyciężyli **w 4 krajowym konkursie samolotów turystycznych.**

I wreszcie zwycięska **„RWD 6".** Niestety już nie ta, na której obaj zmarli lotnicy **odnieśli swój wspaniały triumf.** Tamta rozbiła się zupełnie w **śmiertelnej katastrofie.** Szkoda, że nie wystawiono z niej choć jakichś części.

„RWD 6" stająca na wystawie, to maszyna rajdowa pilota Tadeusza Karpińskiego, zresztą bliźniaczo podobna do tej, którą pilotował śp. por. Żwirko.

DEPESZA OD WIELKICH I MAŁYCH.

Wzdłuż ścian hali wystawowej ustawiono gablotki z **fotografjami i wycinkami prasowemi z dzienników polskich i niemieckich, obwieszczającemi triumf zwycięskiej załogi w Berlinie.** A dalej depesze gratulacyjne. **Od wielkich i od małych.** Od znajomych i od tych, którzy może po raz pierwszy usłyszeli nazwisko „Żwirko". Depesze z Warszawy i miast polskich i depesze z Paryża, Rzymu, Pragi, Londynu.. Depesze od ministrów i od chłopców, którzy pod nazwiskiem, chcąc zaznaczyć swoje stanowisko społeczne, podpisywali z dumą to jedno słowo: **„uczeń".**

Druga strona hali ma inne oblicze — tam była radość i duma z odniesionego zwycięstwa, **tu żal i smutek, pod przeciwległą bowiem ścianą zgrupowano w gablotkach to wszystko, co ma związek z tragiczną, bolesną katastrofą.**

Więc na pierwszem miejscu upiorna depesza, zawiadamiająca oficjalnie o nieszczęściu.

Dalej fotografje z **miejsca katastrofy i z pogrzebu i wycinki z gazet** i wreszcie depesze kondolencyjne do wdowy, moc depesz od swoich i obcych, po polsku, angielsku, niemiecku, francusku, włosku, czesku, jugosłowiańsku, rumuńsku: depesze z Europy i z Ameryki.

Listy. Zaczyna je **odręczne pismo Marszałka Piłsudskiego** i dalej idą jedne za drugiemi różnej wielkości kartki papieru z wyrazami współczucia i żalu płynącemi, z głębi zasmuconych serc. W tych setkach i tysiącach listów i depesz, które otrzymała pani Agnieszka Żwirkowa po tragicznej śmierci męża, odbija się gorący żal całej Polski.

WZRUSZAJĄCY LIST.

Wzruszający specjalnie jest list, wysłany przez klasę 1-szą gimnazjum Stowarzyszenia Dyrektorów do małego Heniusia Żwirki.

List do Henia Żwirki.

Od kl 1-szej Gimnazjum Stowarzyszenia Dyrektorów.

W dniu, w którym straciłeś ojca, a naród sławnego lotnika, który rozgłosił imię Polski na całym świecie, niesiemy Ci słowa współczucia. Dzielnego miałeś ojca, który umarł na służbie Ojczyzny wraz z inż Wigurą, twórcą stalowego ptaka, na którym Twój ojciec stracił życie. Kochany Heniu prosimy Cię, abyś zachował do lat starszych ten list i przypomniał sobie swoich przyjaciół z tego czasu, kiedy ojciec Twój umarł. Jesteśmy jakby Twoimi starszymi braćmi, więc strata Twoja i nam się udzieliła.

Całujemy Cię mocno, mocno

Kl. 1-sza.

NAGRODY I OSTATNIE PAMIĄTKI.

Dalej w dwu gablotach znajdują się nagrody por. Żwirki i inż. Wigury, zdobyte w zawodach krajowych i wreszcie puhar międzynarodowy oraz nagrody otrzymane w „Challenge'u" 1932 r.

W osobnej gablocie przedmioty znalezione na **miejscu katastrofy,** które lotnicy mieli przy sobie: oprawy zegarków, kominiarka lotnicza, dwa **obrazki Matki Boskiej Ostrobramskiej, sztylecik lotniczy, okulary** złamane w upadku, pióro wieczne, ołówki, legitymacje, odznaki lotnicze polskie i zagraniczne i notes z telefonami znajomych.

Jeszcze dalej gablota, a w niej listy i kartki por. Żwirki, pisane do żony z Berlina.

Te wszystkie pamiątki po naszych niezapomnianych Bohaterach przemawiają głośno do każdego serca. I dlatego wystawa ta zamieniona powinna być na ruchomą, powinna przemierzyć całą Polskę, bowiem wszystkim głęboko w uczuciach zapadły nazwiska Żwirki i Wigury.

Zoo



Oto egzotyczny obrazek z hamburskiego ogrodu zoologicznego, Pelikany afrykańskie i małe kaczki japońskie żyją tam w przykładnej zgo dzie.

Miasto podziemne

Biblijny Garian w pustyni Libijskiej

Za oazą Trypolisu rozciąga się pustynia Libijska; gołe, żółte piaski; dalej zaczynają się zarysowywać na horyzoncie nagie skały. Droga wije się w górę, poprzez urwiska, wąskie przesmyki. Zbliżamy się do **Garian,, miejsca,** gdzie znajdują się wykopaliska **prawiecznego miasta biblijnego Garian.** Jest to jedyne na świecie miasto podziemne, którego przeszłość sięga kilku tysięcy lat. Mieszkańcy wychodzą z podziemi na światło dzienne tylko po to, aby wyprowadzić na paszę bydło i uprawiać plantacje oliwek.

Na powierzchni widzimy kwadratowe, duże otwory. Są to „płuca" miasta, prawdziwe **kanały wentylacyjne.** Poprzez te otwory widzi się na dole na głębokości 3 do 4 pięter grupki ludzi. Zejście na dół do podziemi prowadzi przez wąski, ciemny korytarz. Rodzaj placyku półciemnego, światło dzienne przedostaje się skąpym promieniem. W murach domów widać półłukowe otwory, — to wejścia do domów.

Blisko 10.000 ludzi żyje tu w pomroce podziemi. Wąziutkie ulice wiją się od czasu do czasu wypadają na mały, okrągły placyk, który w ponurem półświetle wygląda jak krater wulkanu.

Życie tego cudacznego miasta, jak opowiadają jego mieszkańcy, jest istnym **paradoksem nawet w tej półdzikiej części Afryki.** Mieszkańcy nie prowadzą np. żadnego handlu ze światem zewnętrznym zajmują się **rzemiosłem, ale tylko na swoje potrzeby.** Panuje tu zupełna i idealna autarkja, administracyjnie zaś (jest to na terenie kolonji włoskiej) korzystają z autonomji. Rządzą się oni własnem prawem, nie znają i nie **posiadają więzień, sądy składają się z wybranych przedstawicieli.** Kradzież i zabójstwo są zupełnie nieznanem i niespotykanem w tym światku wydarzeniem.

Ludność Garianu jest biedna — rzecz prosta. Mieszkania — maleńkie, ubożuchne, pozbawione prawie zupełnie mebli. Każda rodzina wypieka sama chleb na swoje potrzeby domowe, mięso jest rzadkim przysmakiem. Ubóstwo mieszkańców jest tak wielkie, iż **władze włoskie zwolniły ich od płacenia jakichkolwiek podatków.**

W 20-tym wieku płynie życie tych kilku tysięcy mieszkańców miasta podziemnego tak samo, jak płynęło setki lat temu: prymitywnie, bez wszelkiego kontaktu z cywilizacją, ze światem otaczającym.

STANISŁAW ANDRZEJ STEEMAN.

Dziwny Manekin

67) **Przekład autoryzowany z francuskiego**

Przedruk wzbroniony

Dzisiaj odbywa się rozprawa. Przez cały czas dochodzenia twierdzili kategorycznie, że nie brali udziału w zbrodni. — Broni ich adwokat...

Inspektor poprzestał na tem. Machinalnym gestem oddał gazetę.

— Co za dziwny zbieg okoliczności — pomyślał.

Napróżno łamał sobie głowę, starając się zgadnąć, w jakiej instancji Hayabel kazał mu to uczynić.

„Czytuje pan gazety?" — zapytał ten interesujący człowiek.

Zapewne zwrócił jego uwagę fakt, niezauważony przez inspektora, i widział związek między sprawą pani Jadin, a zamordowaniem manekina. Ale jaki? Leon Lecopte i Jadin zostali otruci... czyżby Haymabel przypuszczał, że sprawcy ostatniej zbrodni mogli popełnić i pierwszą? To wydawało się niemożliwe... A odwrotnie? Czy mordercy Leona Lecopte nie mogli być zabójcami Jadin'a?

„Dlaczego? — zapytywał się Malaise. — Jest dziewięć szans na dziesięć — dokładniej sześć na siedem — że morderstwo, popełnione na Leonie Lecopte, jest dramatem namiętności, dyktowanych nienawiścią... Otrucie Jadin'a można zaliczyć do tej samej kategorji... A więc?"

Chciał mieć czyste sumienie. Haymabel prosił, żeby do niego przyszedł po zobaczeniu się z Jadin'em. Jeżeli nie mogło to mieć miejsca, nie jego wina...

Podejrzewał zresztą, że Haymabel wiedział, do kogo posyła swego przygodnego gościa.

Wkrótce znalazł się na ulicy Hydraulicznej. Ponieważ dzwonek nie został dotychczas zreperowany, Malaise musiał stukać ponownie.

Otworzono mu; wszedł do przedpokoju.

Drżący głos zapytał go:

— Pan jest inspektorem Malaise?

Zobaczył starą kobietę, jedyną służącą Haymabel'a.

— We własnej osobie — odpowiedział.

— Mego pana niema — oznajmiła stara — kazał mi oddać panu ten list...

Malaise rozerwał kopertę i wyjął z niej kartę wydartą z kajetu szkolnego i pokrytą dużem, chaotycznem pismem. Przeczytał.

Szanowny Panie!

Wyjechałem w małą podróż dla przyjemności. Doprawdy przykro mi bardzo, że Pan nie mógł wyciągnąć bezpośredniej korzyści ze swej wizyty u Jadin'a. Chociaż wie Pan już w tej chwili, że zmarł on w ten sam sposób, co Leon Lecopte, radzę Panu studjować charakterystyczne momenty procesu Jadin'a. Jeżeli Pan jeszcze nie wie dokładnie, jakie wyciągnąć wnioski, to zorjentuje się Pan, o ile pojedzie Pan do miasteczka Noirhat. Przejrzałem rozkład jazdy. Jeżeli dzisiaj Pan wyjedzie, może Pan tam być o jedenastej pięćdziesiąt. W ten sposób będzie Pan miał dwadzieścia cztery godziny czasu do zebrania na jutrzejszy wieczór wszystkich aktorów dramatu. Telegram, który będzie Panu wręczony jutro po południu u Lecopte'ów, wytłomaczy Panu, w jaki sposób zginął interesujący młody człowiek... a może Pan już sam tego doszedł?

Pozostanie Panu tylko odkryć: Kto? Pod tym względem mam zaufanie do Pańskiej przenikliwości. Vale.

Haymabel H."

ROZDZIAŁ XXVIII.

W pamiętnym dniu 21 października dziewięć osób zebrało się na werandzie. Naftowe lampy rysowały na suficie, ścianach i podłodze okrągłe plamy przepojone łagodnem światłem.

Laura Charon wedle zwyczaju zajęła miejsce w skórzanym fotelu koło kominka. Jej brat Emil usiadł koło Ireny Lecopte, na którą rzucał ukradkowe spojrzenia. Czuło się wyraźnie, że gdyby usłuchał impulsu, wziąłby dziewczynę za rękę i tylko obecność siedzącej na prawo kobiety przywoływała go do rozsądku. Armand siedział naprzeciw Irmy i Leopolda Trachet i palił papierosa za papierosem, z trudem ukrywając zdenerwowanie. Wreszcie Jerome siedział koło drzwi; ręce miał złożone na kolanach i nie patrzył na nikogo.

Aime Malaise stał oparty o stół miał fajkę w ręku i rzucał na audytorjum badawcze spojrzenia. Z trudem udało mu się zebrać ich wszystkich: Armand twierdził, że nie może wyjechać z Brukseli, a Bismarka powtrzymywała racja stanu.

(Ciąg dalszy nastąpi)

Pokłosie ostatniej wojny w Polsce

Ćwierć miljona osób pobiera renty inwalidzkie

Po każdej wojnie, zwłaszcza tak długo trwającej, jak ostatnia, we wszystkich krajach, biorących w niej udział, wzrasta liczba inwalidów wojennych. Opieka nad inwalidami, zapewnienie im i ich rodzinom egzystencji, spada na państwo.

W Polsce renty inwalidzkie ogółem pobiera **251.117 osób**, w tem 4% proc. przypada na inwalidów wojennych w ścisłem tego słowa znaczeniu, 25 proc. na wdowy po poległych, 26 proc. — na ich dzieci i 6,1 proc. na rodziców. Koszty, które z tego powodu ponosi państwo, są dość znaczne, wynoszą bowiem, po ostatniem zredukowaniu rent inwalidzkich — **154 milj. zł**, czyli przeciętnie **po 613 zł** rocznie na osobę, poprzednio zaś wydatek, który Skarb na ten cel ponosił, sięgał sumy przeszło **161 milj. zł**, czyli przeszło **640 zł na osobę rocznie**. Pomoc ze strony państwa polega bądź na wypłacaniu zaopatrzenia w gotówce, co stanowi 97,4 proc. ogólnych wydatków Skarbu, bądź na leczeniu i protezowaniu inwalidów (2 proc. ogólnych wydatków), bądź na bezpośredniej opiece nad inwalidami (0,6 proc. wydatków) w specjalnych zakładach.

Kwalifikowanie osób, które ucierpiały podczas wojny lub pokoju, odbywa się bez przerwy; obecnie, obok 132.000 inwalidów, których uprawnienia określono jako stałe, jest jeszcze około 18.000 osób, zakwalifikowanych tymczasowo. Według dzielnic na woj. centralne przypada **15,9 proc.** ogólnej ilości inwalidów, na woj. wschodnie — **6,3 proc.** na **zachodnie 39,8 proc.** i na południowe **38 proc.**

Woj. centralne, zachodnie i południowe poniosły w ludziach straty bardzo wielkie, ponieważ wraz z państwami zaborczemi, które powołały pod broń prawie całą ludność męską, brały udział w walkach w ciągu 4-ch lat, to też dzielnice te mają obecnie największą ilość inwalidów.

Z powyższej liczby 132.000 inwalidów, których uprawnienia określono jako stałe, nie wszyscy korzystają z pomocy Skarbu, gdyż 20,2 proc. powyższej ilości przyznano tylko **15 proc.** utraty zdolności do pracy, i ci renty inwalidzkiej nie pobierają. Pozostałe **79.8 proc.** przypada na inwalidów właściwych, a ilość ich przekracza **150.000 osób**. Najwięcej inwalidów zakwalifikowano do kategorji o zdolności do pracy zmniejszonej o **15—44 proc.**; liczba ich sięga u nas 79.000, co stanowi **59,8 proc.** ogólnej ilości, inwalidów zaś ze zdolnością zmniejszoną o **45—84 proc.** jest około 24.000 (18 proc.), reszta, t. j. **2 proc.** inwalidów zakwalifikowano do kategorji **85—100 proc.** utraty zdolności do pracy. Rzecz oczywista, że ta ostatnia kategorja inwalidów korzysta też z całkowitego prawie zaopatrzenia z funduszów Skarbu.

Lwowski korpus kadetów

ku czci śp. biskupa Bandurskiego

W marcu b. r., wkrótce po śmierci **ks. biskupa Bandurskiego**, kadeci **Korpusu Kadetów Nr. 1** wystąpili z inicjatywą uczczenia zasług Wielkiego Kapłana i utrwalenia ich w pamięci przyszłych pokoleń w postaci pomnika we Lwowie. Myśl ta została już w pewnej mierze zrealizowana. **Fundusz Budowy Pomnika** rozporządza obecnie kwotą bardzo pokaźną, jak na siły inicjatorów — około **8.000 zł**.

W dniach najbliższych wiceprezydent miasta **p. Irzyk**, jako przedstawiciel tej części społeczeństwa lwowskiego, zgrupowanej w „**Gwieździe**", której ks. biskup Bandurski był serdecznym przyjacielem i honorowym członkiem, zwoła organizacyjne posiedzenie nowego rozszerzonego komitetu budowy pomnika.

Stypendjum dla Walasiewiczówny

Rada Organizacyjna Polaków z zagranicy przyznała stypendjum slawnej rodaczce naszej — **Stanisławie Walasiewiczównie — na studja wychowania fizycznego** w Centralnym Instytucie Wychowania Fizycznego na Bielanach. **Stypendjum obejmuje bezpłatne mieszkanie, utrzymanie i bezpłatną naukę.**

Pacyfiści niemieccy na Pomorzu

Z pod znaku „Międzynarodowego Związku Pojednania"

W Polsce bawią obecnie a w najbliższych dniach przybędą do Torunia dwaj wybitni pacyfiści niemieccy ks. prof. **H. Hoffmann** z Wrocławia i red. **Kasper Mayr** z Wiednia. Są oni działaczami „Międzynarodowego Związku Pojednania" (Internationaler Versöhnungsbund), który za główne swe zadanie ma wytworzenie nastrojów pokojowych między narodami, w szczególności między Polską a Niemcami. Skupiają oni przeważnie pacyfistyczne koła katolików niemieckich, stojąc na uboczu oficjalnej polityki centrum niemieckiego. W zeszłym roku w Nadrenji urządzili szereg zebrań, poświęconych zagadnieniu stosunków polsko-niemieckich. W objeździe tym ze strony polskiej brał udział docent Uniwersytetu Krakowskiego dr. H. Dembiński.

P. Mayr jest redaktorem „Polnisch-deutsche Korrespondenz" (PDK), wychodzącej w Wiedniu i wydającej miesięczne biuletyny, oświetlające stosunki polsko-niemieckie w duchu pojednania. Biuletyny te zamieszczają artykuły, wybitnych polityków i publicystów zarówno polskich jak niemieckich. Jest on również autorem broszury p. t.: „Ist die Verständigung zwischen Deutschland und Polen unmöglich?", wydanej w zeszłym roku, w której przedstawia objektywnie punkty widzenia polski i niemiecki na stosunki obu tych państw. Zarówno ks. prof. Hoffmann jak i red. Mayr w akcji swej wychodzą z założenia, że pierwszym warunkiem współżycia narodów jest wzajemne zapoznanie się i zrozumienie wzajemne postulatów i potrzeb obu państw. Możliwe to zaś jest ich zdaniem przez swobodne omówienie **wszelkich spornych kwestyj**. Tylko bowiem przez wzajemne zrozumienie i wzajemny szacunek można dojść do zgodnego współżycia. Dlatego w przeciwieństwie do akcji grupy „Paneuropy" Coudenhove-Calergiego, nie wysuwają żadnych konkretnych projektów, lecz starają się o usunięcie atmosfery nienawiści i nieufności. Z tego powodu są gwałtownie zwalczani przez nacjonalistów niemieckich.

Goście niemieccy w nadchodzący czwartek odbędą zebranie dyskusyjne w Toruniu. Społeczeństwo pomorskie przyjmie ich jako tych, którzy kierują się dobrą wolą w swej działalności w zakresie stosunków polsko-niemieckich. W wspólnej wymianie myśli i argumentów pacyfiści niemieccy zapoznają się z jednolitym poglądem społeczeństwa naszego na kwestje polsko-niemieckie.

Estonja



Z okazji pobytu w Polsce dziennikarzy estońskich, podajemy widok jednego z najciekawszych zabytków estońskich — starożytnego zamku w Narwie.

„Dzień Oszczędności" na Pomorzu

Propagandowe zebranie w dniu 31 października rb.

Dnia 31 października br. obchodzić będziemy jak corocznie w Polsce i w całym świecie „Dzień Oszczędności" poświęcony popularyzowaniu idei oszczędności wśród społeczeństwa.

Zorganizowaniem obchodu „Dnia Oszczędności" zajął się w ramach ogólnych **Centralny Komitet Oszczędnościowy Rzeczypospolitej Polskiej**. Równolegle z akcją Centralnego Komitetu powstaną w poszczególnych miastach prowincjonalnych Komitety lokalne Obchodu Dnia Oszczędności, pod przewodnictwem pp. starostów i burmistrzów.

Wzorem lat ubiegłych wchodzą w skład komitetów lokalnych „Dnia Oszczędności" przedstawiciele miejscowych władz państwowych, instytucyj oszczędnościowych, władz samorządowych, nauczycielstwa i miejscowego społeczeństwa.

Komitety lokalne zajmą się propagandą idei oszczędności wśród ludności oraz urządzą zebrania propagandowe w niedzielę dn. 31 bm.

W związku z tem polecił p. Wojewoda Pomorski Komisarzowi Rządu w Gdyni i pp. Starostom zająć się organizacją „Dnia Oszczędności".

Pamiątki po naszych królach na wystawie na Wawelu

Na Wawelu urządzona ma być serja wystaw pamiątek po królach polskich. Pierwsza wystawa tego rodzaju otwarta będzie w komnatach królewskich na Wawelu z okazji przypadającej w roku przyszłym rocznicy 250 lecia **zwycięstwa króla Jana Sobieskiego pod Wiedniem**. Obecnie organizuje się komitet tego obchodu, który rozpocznie zbieranie pamiątek rozsianych po różnych zbiorach. Znaczną część eksponatów wystawy, która otwarta będzie w Krakowie w maju roku przyszłego — dostarczona będzie przez dyrekcje zbiorów państwowych.

Zjazd komendantów chorągwi harcerskich

W Warszawie odbył się zjazd komendantów wszystkich chorągwi harcerskich z całej Polski. Obradom, w których wzięli udział komendanci 16-tu chorągwi, przewodniczył naczelnik głównej kwatery harcerskiej, **sędzia Olbromski**.

Na zjeździe omówiono wyniki letniej akcji obozowej Związku Harcerstwa Polskiego, przygotowania w związku z wielkim międzynarodowym zlotem harcerskim pod Budapesztem w roku przyszłym, zamierzenia harcerstwa na okres najbliższy, oraz szereg spraw aktualnych.

Memorjał właścicieli domów

Zarząd Związku Zrzeszeń Własności Nieruchomej Miejskiej w Polsce złożył p. ministrowi skarbu, oraz p. ministrowi spraw wewnętrznych memorjał w sprawie zmiany treści okólnika, dotyczącego pobierania opłat na bezrobotnych od zaległego komornego, oraz zniesienia miesięcznych wykazów tych opłat jako zbyt uciążliwych.

Memorjał ten zawiera również prośbę o wprowadzenie znaczków na bezrobotnych, nalepianych przy otrzymaniu komornego, zamiast wnoszenia tych opłat gotówką.

Więcej światła!

Pamięci Ignacego Łukasiewicza

Ludzkość w odwiecznym swym pochodzie ku Bożej Wiekuistej Światłości, „która w ciemnościach świeci i którą ciemności nie ogarnęły" instynktownie z tęsknotą i upragnieniem zwraca się zawsze ku światłu: Na kolanach wielbi **światłość duszy**, szeroko otwiera wierzeje swego **umysłu** na światło wiedzy i umiejętności, a z rozkoszą po wsze czasy pławić się zawsze będzie w **jasności słońca**, promieniejącego na niebie jasności, bez której żyć nie może...

Jakże ciemnym, smutnym i ponurym musiał się wydawać przodkom naszym piękny świat Boży, gdy z nastaniem wieczoru błogosławione słońce odchodziło za góry i morze a posępne cienie złowrogim całunem kłaść się poczęły po ziemi, i tylko **ostry blask łuczywa** rozjaśniał od czasu do czasu ciemności. Przerażający widok przedstawiać musiały wówczas ulice miast — czarne czeluście, gdzie czaiła się zbrodnia i rozbój, skryte przed jasnością w mrokach nocy... Warsztaty i fabryki zamierały w bezwładzie i martwocie, a człowiek przy domowem „ogniska" przesypiał długie ciemne wieczory i noce, niezdolny do pracy i życia — pozbawiony światła.

Po łuczywie przyszła **epoka świec** — błędnych ogników, chybocących się migotliwym niepewnym wątłym strumyczkiem jasności, świec kosztownych, kłopotliwych i ciemnych, dostępnych tylko garstce wybranych, których stać było na to kosztowne oświetlenie.

Dopiero rok 1852 przyniósł wielką **rewolucję światła, pierwszą lampę naftową zapaloną rękami Polaka Ignacego Łukasiewicza.**

I dziwna rzecz: ten co **światłem** rozświetlił posępność nocy na globie ziemskim, sam **w mroku zapomnienia** pozostaje od lat 80-ciu! Jeden z największych dobroczyńców ludzkości prawie nieznany we własnej Ojczyźnie! Zapewne dlatego, że Łukasiewicz był — Polakiem, i że w roku 1852 Polska była — w niewoli...

Dziś hołd złożyć winna swemu **jasnemu synowi** nietylko **Ojczyzna Polska, ale i ludzkość cała**. Lampa naftowa bowiem — to **jasne ogniwo** między średniowiecznym świecznikiem, a potężnemi łukami elektrycznych lamp, zalewających dziś potokami światła cały świat kulturalny. **Czy gdyby tego ogniwa zabrakło** tonęlibyśmy **dziś w morzu światła**, gdy ciemności nocy okrywają ziemię?

Skromny chemik-farmaceuta, pracujący w cichem miasteczku Małopolski Wschodniej — w malowniczem wśród wzgórz lesistych Podkarpaciu ukrytem **Krośnie** — odkrywszy niezwykłe własności **ropy naftowej**, zapalił **pierwszą lampę własnej konstrukcji** w roku 1852 a już w roku następnym widzi **szpital lwowski** rozjaśniony blaskiem swych lamp naftowych. Najpierw szpital... tylko chorzy w bezsenne długie noce wpatrujący się w przerażającą ciemność, potrafią ocenić **dobrodziejstwo tego promyka jasności**, którym Łukasiewicz rozświetlił ich rozpaczliwe nieraz życie.

Po szpitalach przyszła kolej na **pociągi**. Czyż możemy sobie wyobrazić dzisiaj, jak groźnie i niesamowicie musiał wyglądać pociąg starodawny w ciemnościach, lub przy nędznym blasku świeczek pędzący po spowitej nocą ziemi?

Potem z kolei wynalazek Łukasiewicza coraz szersze znajdował zastosowanie.

Dziś znamy już dobrze potęgę słowa: **nafta**. Wiemy że w roku 1930 wyprodukowano **196,392.000 ton ropy wartości 20 miljardów złotych**. Wiemy, że przemysł rafineryjny i kopalniany są dziś źródłem olbrzymich bogactw i dają pracę miljonom ludzi. Wiemy, że **30 miljonów automobili** pędzi po szosach całego świata z zawrotną szybkością, której Łukasiewiczowi zawdzięcza, wiemy że olbrzymie eskadry **samolotów benzyną motory swe karmiące**, prują błękity, a **całe floty** dzięki produktom naftowym przemierzają wszystkie morza świata. **Z odkrycia skromnego aptekarza z Krosna korzysta dziś cała ludzkość.**

On sam jednak zapomniany przez obcych, a niedoceniony przez swoich, **śpi cicho na wiejskim cmentarzysku w Zręcinie**, gdzie dotąd tylko lud okoliczny wdzięcznie czcić mogiłę jednego z największych dobroczyńców ludzkości.

W Krośnie — tam gdzie się zrodził przemysł naftowy, **staje pomnik ku czci Jasnego Polaka, który światło i ruch przyniósł światu.** Uczciła go już Ojczyzna, która w Jasności się dziś pławi, a obowiązkiem naszym rozsławić Jego imię po całym świecie by wszyscy hołd należny oddali **pionnierowi światła.**

Duch Łukasiewicza odszedł tam, gdzie **„Światłość Wiekuista świeci"**, lecz pamięć jego na ziemi w **mrokach zapomnienia tonie.** „Więcej światła" dla tej świetlanej pamięci! **Więcej Jasności stawy dla tej jasnej postaci! Więcej słońca** radości, że tak tworzą i słoneczną jest dusza polska! Więcej blasku dla Tego, który blaski zapalił nad Polską i **całą kulą ziemską!**

Uroczysty dzień Bractwa Kurkowego w Solcu Kujawskim

Ub. niedzieli, Kurkowe Bractwo Strzeleckie w Solcu Kujawskim obchodziło uroczystość poświęcenia swego sztandaru. Ze względu na to, iż Bractwo Strzeleckie w Solcu zrzesza w swych szeregach najzacniejszych obywateli miasta i wielu czołowych działaczów szeregu organizacyj społecznych, uroczystość ta była również świętem towarzystw i związków, — a temsamem całego niemal miasta.

O godz. 10,15 Bractwo Strzelckie wraz z biorącemi w uroczystościach udział delegacjami organizacyj pokrewnych — udało się do kościoła parafjalnego, gdzie odbyła się Msza św. i poświęcenie sztandaru. Aktu poświęcenia dokonał Generalny Komisarz Ziemi Świętej **O. Anatol Pytlik**, który wygłosił przepiękne, okolicznościowe kazanie.

Po uroczystem nabożeństwie uformował się przed kościołem pochód, który przy dźwiękach orkiestry miejscowego Przysposobienia Wojskowego, z komendantem Bractwa Strzeleckiego p. dyr. **Krymskim** na czele, udał się przed Strzelnicę. Oprócz licznych szeregów miejscowego Bractwa Kurkowego, oraz delegacyj Bractw z Bydgoszczy, Koronowa, Fordonu, Wyszogrodu i in. miast w pochodzie udział brali: kompanja Zw. Strzeleckiego, drużyna Ochotniczej Straży Pożarnej, reprezentacje związków kolejowych, pocztowych, Towarzystwa Gimnastycznego „Sokół", Zw. Powstańców i Wojaków, Inwalidów, młodzieży sportowej i w. innych.

Wkrótce po przybyciu pochodu na miejsce, nastąpił wzniosły moment odebrania przysięgi od chorążego i wręczenia sztandaru. Przed dokonaniem tego aktu, prezes Bractwa Strzeleckiego p. dyr. **Czaczka-Ruciński** wygłosił do zebranych przed Strzelnicą obywateli miasta krótkie przemówienie, nawiązując — podobnie jak przewielebny kaznodzieja O. Anatol — do znaczenia symbolicznych emblematów wyszytych na sztandarze: wizerunków: Matki Boskiej i św. Stanisława oraz godła państwowego, herbu miasta i hasła „Dobro Ojczyzny — naszem naczelnem prawem". (Sztandar wykonała firma M. Dalkowska z Torunia). Po złożeniu uroczystej przysięgi na wierność Bogu, Ojczyźnie i społeczeństwu — chorąży Bractwa, leśniczy miejski p. **Michał Naskręt** otrzymał sztandar z rąk prezesa.

Zkolei odbyło się tradycyjnym zwyczajem — wbijanie pamiątkowych, srebrnych gwóźdz: w drzewce sztandaru.

W niespełna pół godziny później, liczni goście, oraz członkowie Bractwa zasiedli do wspólnego obiadu strzeleckiego. W czasie biesiady wygłoszono szereg toastów, które zapoczątkował imieniem gospodarzy p. dyr. Czaczka, witając przedstawicieli władz wojskowych i cywilnych, a w szczególności: miejscowego proboszcza **ks. Dzwonkowskiego** oraz pp.: zastępcę starosty referendarza **Michalaka**, mjra **Cenzartowicza**, kom. pow. P. P. pkom. **Relewicza**, prezesa Rady Okr. BBWR dr. **Szymanowskiego**, kier. sekr. BBWR prof. **Garbicza**, zast. prezesa Podokr. Z. S. **dyr. Kłodnickiego**, przedstawicieli prasy, delegatów bratnich stowarzyszeń strzeleckich i w. innych.

Specjalną część swego przemówienia poświęcił p. prezes słowom podzięki dla nieobecnego na uroczystości dow. O. K. VIII. **gen. Pasławskiego**, który Bractwo Strzeleckie, jak wszystkie zresztą organizacje WF i PW w Solcu Kujawskim — pieczołowitą otacza opieką.

W dalszym ciągu odbyło się strzelanie honorowe, które zapoczątkował p. burmistrz m. Fordonu **Wawrzyniak, oddając strzał na cześć Pana Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej.** Zkolei p. mjr. **Cenzartowicz oddał strzał na cześć I. Marszałka Polski Józefa Piłsudskiego, p. Dudziak** (król) na cześć Pana Wojewody, p. **Cyrus**, prezes bydgoskiego Bractwa na cześć miasta Solca, na cześć króla Zjednoczenia strzelmistrz p. **Fitzermann**, na cześć prezesa Zjednoczenia komendant p. dyr. Krymski, na cześć króla kurkowego — chorąży p. Naskręt, oraz — na intencję gości p. **Scheider.**

Następnie odbyło się strzelanie członków Bractw Strzeleckch o premje, ordery dyplomy. Przed rozpoczęciem strzelania goście zwiedzali wspaniale urządzoną strzelnicę, podziwiając zwłaszcza nowoczesny schron, wyposażony w sygnalizację świetlną, przesuwalne tarcze i t. p. udoskonalenia.

Wieczorem, na zakończenie uroczystośc odbyła się we własnej sali zabawa taneczna, na której bawiono się w niczem nie zmąconej harmonji do rana.

Wielkie ćwiczenia P. W. powiatu wągrowieckiego

Na terenie powiatu wągrowieckiego odbyły się wielkie ćwiczenia oddziałów pw., z całego powiatu .Ćwiczenia stały się imponującą manifestacją na rzecz pogotowia obronnego i tężyzny społeczeństwa ziem zachodnich.

Ćwiczenia odbyły się w obecności inspektora armji *p. gen. dyw. Osińskiego z* Warszawy, *p. płk. dypl. Dzwonkowskiego, kierownika Okr. Urzędu WF i PW OK VIII p. płk. Piwnickiego dowódcy 61 pp. ppłk. dypl. Korkozowicza,* — starosty wągrowieckiego p. Dr *Rościszewskiego* i wielu innych przedstawicieli władz wojskowych, administracyjnych, samorządowych i szkolnych.

W samem ćwiczeniu wzięły udział wszystkie prawie oddziały Powstańców i Wojaków OK VIII lepiej wyszkolone oddziały przedpoborow. „Strzelca" i hufców szkolnych ogółem przeszło 1200 ludzi. Oprócz tego Harcerze i członkinie PCK zorganizowały służbę sanitarną, a łączność obsługiwana była przez Pocztowe pw.

Stroną czerwoną dowodzi major rez. *Goetzendorf - Grabowski,* stroną niebieską — kpt. rez. Bartsch. Kompanjami i plutonami dowodzili wyłącznie oficerowie, podchorążowie i podoficerowie rezerwy. Ćwiczeniami kierował kom. obwodowy pw. 61 pp kpt. Sroczyński przy pomocy rozjemców, przeważnie oficerów i podoficerów zawodowych.

Dnia 9 bm rano po wysłuchaniu Mszy św. i spożyciu śniadania oddziały ustawiły się do przeglądu, którego dokonał p. gen. Osiński w towarzystwie p. Wojewody. Postawa i wygląd zewnętrzny zgromadzonych oddziałów był bardzo dobry. Gdyby nie wąsate twarze powstańców obok gołowąsych młodzieniaszków możnaby stanowczo twierdzić, że jest to wojsko regularne.

Po zakończeniu ćwiczeń odbyło się omówienie. Głos zabierali kierownik ćwiczenia, kpt. Sroczyński, dowódca 61 pp. ppłk. dypl. Korkozowicz i na zakończenie p. gen. dyw. Osiński który podkreślił ważność tego rodzaju ćwiczeń

Po omówieniu na Rynku w Skokach odbyła się imponująca defilada. Przed sędziwym generałem w otoczeniu przedstawicieli duchowieństwa, władz wojskowych, administracyjnych i komunalnych oraz tłumów publiczności przeciągały karne szeregi niedawnych „wrogów". Marsowe miny, dziarski krok, wzorowa postawa a przedewszystkiem liczba defilujących wywarły na widzach niezatarte wrażenie.

W końcu ostatni punkt programu. Dobrze zasłużony posiłek. Wszyscy biorący udział w ćwiczeniach oraz goście wzięli udział w skromnym obiedzie żołnierskim. Kwestją tą zajmowała się „intendentura", pod kierownictwem kpt. int. Junga (w st. spocz.). Nie trudno sobie wyobrazić, jak po całodziennym forsownym wysiłku smakował gulasz z „pyrkami" Zaznaczyć należy, że cały obiad na przeszło 1500 ludzi ofiarowało zupełnie bezinteresownie społeczeństwo miejscowe.

Ćwiczenia te dowodzą niezbicie, że praca w naszych szeregach wre i postępuje w należytym kierunku.

Podkreślić należy olbrzymie zainteresowanie, jakie wykazało społeczeństwo miejscowe. Przebiegowi ćwiczenia przez cały prawie dzień przyglądały się tłumy publiczności, która zależnie od sympatji sprzyjała tej czy innej stronie, biorąc tem samem niejako udział w ćwiczeniu.

Wybitną rolę w zorganizowaniu ćwiczeń odegrał starosta wągrowiecki, dr. Rościszewki. Nie możemy pominąć również wybitnego udziału całej prawie inteligencji miejscowej która w ten czy inny sposób przyczyniła się do zorganizowania ćwiczeń.

Ofiarność ziemiaństwa i wogóle całego prawie społeczeństwa pozwoliła na wydatne pokrzepienie sił „Wojaków" po całodziennym wysiłku.

Fakty te są bardzo pocieszające i stanowić muszą zachętę i podnietę do dalszej wytężonej pracy ku chwale Ojczyzny.

M. H.

Aresztowanie fałszerzy 10-złotówek

W ostatnich dniach pojawiły się w obiegu w pow. morskim fałszywe monety 10 zł, z których jedna została zatrzymana przez agenturę pocztową w Połchowie. W toku dochodzeń ujawniono, że zatrzymana moneta pochodziła od Wandtkego Jana z Mostowskich Błot, który w toku badania zeznał, iż otrzymał ją od Pieńke Augustyna ze Śmiechowa.

Na podstawie zebranego materjału, obciążającego Pieńke, przeprowadzono w dniu 13 bm. w mieszkaniu jego rodziców rewizję domową, w wyniku której odnaleziono szereg rozmaitych przyrządów i narzędzi potrzebnych do wyrabiania względnie podrabiania fałszywych monet. Przytrzymany Pienke nie przyznał się do wyrabiana względnie podrabiania fałszywych monet jak również zaprzeczył, by dawał kiedykolwiek Wandkemu fałszywe monety 10 zł. Dnia 13 bm. odstawiono Pieńke Augustyna i Wandtke Jana wraz z zajętemi dowodami rzeczowemi do Sądu Grodzkiego w Wejherowie, który zawiesił nad Pieńkiem areszt śledczy, zaś Wandtkego — wobec przyznania się — zwolnił.

Zaznaczyć należy, że Pieńke zwolniony został przed niedawnym czasem z więzienia w Starogardzie.

Z Chin do Polski

Do Warszawy przybył dr. C. K. Chu, szef działu nauczania w departamencie służby zdrowia w Nankinie. Lekarz chiński złożył wizytę dyrektorowi depertamentu służby zdrowia w ministerstwie opieki społecznej, dr. J. Adamskiemu.

Celem wizyty dr. Chu w Polsce jest zaznajomienie się z organizacją państwowej i samorządowej służby zdrowia.

Ceny ziemniaków na Pomorzu i w Poznańskiem

W handlu ziemiopłodami na Pomorzu daje się zauważyć wybitna stagnacja. Ceny zbóż układają się niżej poziomu ubiegłorocznego, poza cenami pszenicy, podczas, gdy w przeciwieństwie do tego środki produkcji rolniczej wykazują poprzednią sztywność cen.

Sytuacja ta również charakteryzuje produkcję i ceny ziemniaków na Pomorzu. Na rynkach lokalnych Pomorza cena w handlu detalicznym wynosi od 4 do 6 złotych za 100 kg., a w handlu hurtowym od 3,30 zł. do 4 loko stacja załadowcza w zależności od jakości i warunków dostawy. Odbiorcy żądają skredytowania na czas od 3—6 tygodni ⅓ lub połowy ceny, co powoduje znów koszty oprocentowania, które na 100 kg. wynoszą od 10 do 20 groszy w zależności od charakteru kredytu i związanych z jego zdobyciem kosztów, tem bardziej, że kredytowanie w dzisiejszych czasach stanowi poważne ryzyko.

Ceny między Pomorzem, a Poznańskiem wahają się od 20—40 gr. na korzyść Pomorza, co jest zrozumiałe odmiennością warunków produkcyjnych i różnicą kosztów przewozu. Giełda poznańska notuje ziemniaki loko producent zł. 2,60. Oczywiście są to ziemniaki przeważnie fabryczne bez oznaczenia sortymentu.

Producenci powyżej scharakteryzowane ceny uważają tak na Pomorzu jak i w Poznańskiem za bardzo niskie. Obserwujemy przeto szczególnie w Poznańskiem daleko posuniętą wsrzemięźliwość rolników do sprzedawania ziemniaków i kopcowanie ich, celem przezimowania, licząc się z wyższemi cenami na wiosnę, tem bardziej że perspektywy na eksport jesienny prawie że nie istnieją.

Przymusowa organizacja eksportu naftowego

W dniu 12-ym bm. upłynął termin wyznaczony przez ustawę z dnia 18-go marca rb. w sprawie uregulowania stosunków w przemyśle naftowym, dotyczący utworzenia dobrowolnej organizacji obrotu zagranicznego olejem skalnym i produktami naftowemi na zasadzie scentralizowania tego obrotu — bowiem ustawa nakłada na ministra przemysłu i handlu obowiązek przymusowego przeprowadzenia tej centralizacji.

Ponieważ dobrowolna centralizacja obrotu zagranicznego produktami naftowemi, a biorąc ścislej, eksportu, pomimo akcji pośredniczącej ministerstwa przemysłu i handlu nie nastąpiła, przeto p. minister na podstawie powyższej ustawy podpisał w dniu 12-ym bm. rozporządzenie w sprawie *przymusowej centralizacji tego obrotu.*

W myśl tego rozporządzenia powołuje się do życia przymusową organizację p. n. *„Polski Eksport Naftowy" z siedzibą we Lwowie,* której uczestnikami są wszystkie przedsiębiorstwa naftowo-rafineryjne i gazolinowe, a z pośród kopalnianych te tylko, które uczestniczyłyby w obrocie zagranicznym. Rozporządzenie przewiduje możność autonomicznego ukonstytuowania się organizacji i wypracowania przez nią statutu, który zatwierdzi minister przemysłu i handlu. Gdyby jednak dobrowolne ukonstytuowanie okazało się niemożliwem, wówczas minister przemysłu i handlu sam nada statut nowej organizacji.

Od chwili rozpoczęcia działalności organizacji „Polski Eksport Naftowy" wszelki obrót zagraniczny produktami naftowemi *poza tą organizacją będzie wzbroniony.*

Spółdzielnie wojskowe

W Warszawie odbyła się konferencja gospodarcza kierowników spółdzielni wojskowych zorganizowana przez Zw. Rewizyjny Spółdzielni Wojskowych. Na konferencję przybyło około 150 przedstawicieli z całego kraju.

Z referatów i dyskusji wynikało, że spółdzielnie wojskowe w krótkim okresie czasu dostosowały swoją gospodarkę do zmienionych warunków ekonomicznych, zwycięsko przeciwstawiając się fali kryzysu. Po dyskusji powzięto szereg rezolucyj, mających na celu dalsze usprawnienie gospodarki spółdzielni wojskowych.

Konferencję cechował nastrój optymistyczny i wiara w rozwój spółdzielczości wojskowej.

Tydzień rolniczy

W Warszawie odbyło się posiedzenie prezydjum Komitetu Tygodnia Rolniczego, mającego się odbyć od 7 do 13 listopada br. W wyniku obrad prezydjum uchwaliło, że centralny zjazd przedstawicieli wszystkich polskich organizacyj rolniczych odbędzie się w Warszawie w ostatnim dniu Tygodnia, tj. 13 listopada.

KRONIKA

Środa 19 października

TORUN

Kalendarzyk rzym.-kat.

Wtorek Łukasza
Środa Piotra

— **Nocny dyżur aptek.** Do środy, 19 b. m. włącznie dyżuruje: w **śródmieściu** apteka „Pod Lwem", Rynek Nowomiejski; na **Bydgoskiem Przedm.** dyżuruje Apteka Św. Anny, ul. Mickiewicza 98 (dyżur codzienny od godz. 22,30); na **Mokrem** Apteka pod Łabędziem, ul. Kościuszki 15.

Repertuar kin:

Światowid — „Kobiety bez przyszłości".
Palace — podwójny program — „Mężowie i żony" z Flip i Flapem i „Pocałunek wiosny".
Lux — „Afera pułk. Redla".
Mars, ul. Warszawska — „Afera mężatki".
Corso — „The Big House".

Z miasta

— **Koło Miłośników Lotnictwa** zawiadamia że po chwilowej przerwie przystępuje do budowy szybowca szkolnego. Wszyscy zainteresowani i chcący współpracować, mogą zgłaszać się w lokalu, przy ul. Mickiewicza 105, II p. prawo.

— **Bazar dobroczynny.** W niedzielę dnia 6 listopada urządza Tow. św. Wincentego a Paulo przy kościele św. Jana na sali Dworu Artusa wielki bazar na rzecz swoich ubogich. Na urozmaicony program złożą się prześliczne tańce i popisy dzieci w strojach narodowych — dalej nie zabraknie uroczej wróżki cyganki i innych niespodzianek. Atrakcją wieczoru będzie loterja fantowa i doskonały bufet. — Przez cały wieczór przygrywać będzie orkiestra wojskowa. Ceny niskie, gdyż dewizą komitetu jest duży obrót, mały zysk. A więc w dniu 6 listopada wszyscy spotkają się we Dworze Artusa.

— **Drobne kradzieże.** Nieznani sprawcy skradli z oddziału piekarskiego Toruńskiej Spółdzielni Handlowej 45 kg mąki, oraz dwie blachy ciasta, z mieszkania Czesława Baranowskiego przy ul. Jana Olbrachta skradziono płaszcz, ubranie męskie i suknię wartości około 100 zł. — Ze szatni szkoły przy ul. Strumykowej skradziono płaszcz damski, wartości 170 zł. Nieznany sprawca skradł rower męski wartości około 300 zł pozostawiony bez opieki przed restauracją p. Chmurzyńskiego na ul. Prostej, własność Ignacego Michalaka z Torunia.

— **Upadek ze schodów.** Wczoraj około godziny 1 w nocy spadł ze schodów w domu przy ul. Szczytnej 2 53 letni Stefan Gołaszewski. Odniósł on tak silne potłuczenie głowy, iż musiano go odstawić do szpitala Diakonisek.

— **Ofiara bójki.** Przedwczoraj około godz. 2,45 wynikła sprzeczka w Parku Wenecji między 23 letnim Alfonsem Wadzińskim i Adamskim z Torunia. W toku bójki Adamski potłukł Wadzińskiego tak niebezpiecznie, iż musiano go odstawić do szpitala.

Wyjazd p. Wojewody Pom. do Warszawy

P. Wojewoda Pomorski **Kirtiklis** wyjechał w sprawach służbowych do **Warszawy.**

Poznać Polskę, a poznawszy ukochać!

Uroczystość pięciolecia Koła Krajoznawczego przy gimn. im. Kopernika w Toruniu

Koło Krajoznawcze przy państw. gimnazjum męskiem im. Kopernika w Toruniu obchodziło w dniu 16 bm. piątą rocznicę powstania. O godz. 9 rano odbyło się na intencję Koła **nabożeństwo** w kościele św. Jana, odprawione przez ks. prof. Szymańskiego. Kazanie wygłosił ks. prof. Główczewski. W nabożeństwie wzięło udział całe Koło Krajoznawcze ze sztandarem gimnazjalnym.

O godz. 5 po poł. odbyła się **uroczysta akademja**, którą zagaił p. dyrektor Dutkowski, witając licznie przybyłych gości i podkreślając znaczenie tej uroczystości jubileuszowej.

Wyczerpujące sprawozdanie z działalności Koła przedłożył w b. starannie opracowanym referacie uczeń kl. 7 Kujawski. Koło Krajoznawcze zostało założone w roku 1927 przez prof. Adasiewicza. W ciągu 5-letniej działalności wykazało b. dużą żywotność, urządzając szereg wycieczek na najdalsze krańce Polski, organizując kurs przewodników po Toruniu i t. d.

Piękny wiersz wypowiedział z uczuciem i siłą uczeń klasy 8-mej Vetter, poczem uczeń Jankowski (7 kl.) wygłosił nadzwyczaj dobrze opracowany i zajmujący referat historyczny p. tyt. „Rywalizacja Torunia i Bydgoszczy" który drukujemy osobno. Następnie Opiekun Koła **prof. Kublin** wręczył dyplomy honorowe p. **wizytatorowi Ćwikowskiemu, p. dyr. Dutkowskiemu oraz pani dyr. Wojciechowskiej.** P. wizytator Ćwikowski w niezmiernie **ciepłych i serdecznych słowach** przemówił do młodzieży, podkreślając, że **zadaniem Koła Krajoznawczego jest poznać Polskę, a poznawszy — ukochać ją gorąco**, i imieniem władz szkolnych wyraził młodzieży wdzięczność za tę pracę dla przyszłości Polski. Akademję uzupełniły ponadto świetny solowy występ wybitnie utalentowanego młodego skrzypka ucznia Billerta, sprawozdanie z wycieczki Koła nad morze ucznia Mrozowickiego, deklamacje ucznia Jeskego i produkcja orkiestry gimnazjalnej.

Na zakończenie akademji p. dyrektor Dutkowski w płomiennych słowach wezwał zebranych do przyjęcia rezolucji w sprawie gimnazjum polskiego w Opolu. Rezolucja, którą podajemy poniżej została przyjęta przez aklamację wśród burzliwych oklasków wszystkich zebranych. Wieczorem odbyła się zabawa taneczna młodzieży. Miły i wesoły nastrój podniosły jeszcze występy uczniów i produkcje własnych utworów, wśród których podkreślić należy śliczne melodyjne tango i boston kompozycji ucznia Billerta.

REZOLUCJA W SPRAWIE POLSKIEGO GIMNAZJUM w BYTOMIU.

1) Zebrani w dniu 16 października b. r. w Auli Państw. Gimnazjum im. M. Kopernika na uroczystej Akademji 5-ciolecia Koła Krajoznawczego protestują jaknajostrzej przeciw pogwałceniu przez rząd niemiecki 98 artykułu Konwencji Genewskiej o prawach mniejszości, przez przewlekanie zezwolenia na otwarcie pierwszego polskiego gimnazjum w Bytomiu.

Niezaspokojenie potrzeb kulturalnych blisko miljonowej ludności polskiej znajdującej się pod jarzmem pruskiem musi wywołać oburzenie i protest nietylko narodu polskiego, lecz i wszystkich kulturalnych ludów świata. Stałe łamanie zasad wzajemności obowiązujących Niemcy według Konwencji Genewskiej spotka się z powszechnem oburzeniem i potępieniem. Mniejszość niemiecka w Polsce w liczbie 730.000 głów cieszy się jaknajwiększą swobodą w rozwoju swych potrzeb kulturalnych, czego dowodem jest 839 zakładów naukowych z językiem wykładowym niemieckim, w tem 34 średnich, wobec zaledwie 25 państwowych i 66 prywatnych szkół elementarnych polskich pod zaborem niemieckim.

2) Wobec powyższego zebrani domagają się ze strony władz polskich **bezwzględnego zamknięcia wszystkich szkół średnich publicznych i prywatnych z językiem wykładowym niemieckim w Polsce**, jako odpowiedź na nieudzielenie koncesji na polskie gimnazjum w Bytomiu i domagają się bezwzględnie **„ostrego kursu"** w stosunku do innych szkół niemieckich w Polsce.

3) Przestrzegamy, że w walce o prawa kulturalne naszych braci cierpiących pod niewolą pruską, stoimy jednym frontem i taką samą miarę zastosujemy do mniejszości niemieckiej, jaką Niemcy stosują do naszych braci z za kordonu.

25-lecie Związku Pracowników Kupieckich

W roku bieżącym przypada *jubileusz 25-cio letniego istnienia Związku Zawodowego Pracowników Kupieckich, Przemysłowych, Bankowych i Biurowych w Polsce — dawn. Zjednoczenie Młodzieży Kupieckiej.* Społeczeństwu Ziem Zachodnich, zwłaszcza starszej generacji, zasługi i znaczenie pracy jaką Zjednoczenie Młodzieży Kupieckiej w czasach zaborczych prowadziło, — niewątpliwie pozostały w trwałej pamięci. Idea spolszczenia handlu i współpraca nad uzyskaniem przez społeczeństwo samodzielności gospodarczej miała w czasach zaborczych w Zjednoczeniu Młodzieży Kupieckiej wytrwałego i rozumnego wykonawcę.

Dość wspomnieć, że macierz Zjednoczenia t. j. Towarzystwo Młodzieży Kupieckiej przez dziesiątki lat prowadziło własnym *sumptem wieczorną szkołę handlową.* Niemniej świadczy dodatnio o pojmowaniu swego zadania przez Zjednoczenie fakt, że poważny zastęp właścicieli i kierowników poważnych placówek gospodarczych Ziem Zachodnich do pracy społecznej zaprawiał się w szeregach Zjednoczenia.

Aktywny udział w spolszczeniu handlu poprzez intensywną akcję kulturalno-oświatową, był naczelnem hasłem Zjednoczenia w czasach niewoli.

Po uzyskaniu niepodległości państwowej z natury rzeczy ciężar działania poszedł w kierunku socjalno-społecznym. Związek zabiega o sprawiedliwe ułożenie się stosunków między pracodawcami a pracownikami, prowadzi nadal akcję kulturalno-oświatową w kierunku doszkolenia zawodowego wydaje własny miesięcznik pt. „Pracownik Kupiecki" poświęcony zagadnieniom pracowniczym, prowadzi społeczne biuro pośrednictwa pracy i posiada urządzenia wewnętrzne o charakterze samopomocy gospodarczej, jak kasę zapomogową i pośmiertną.

Prócz intensywnej pracy w interesie zrzeszonych, prowadzi Związek pracę społeczną na szerokich podstawach. Jako pierwszy rzucił hasło połączenia wszystkich Związków handlowców w Polsce, współpracuje nad scaleniem ruchu zawodowego pracowników umysłowych i zabiega skutecznie o należytą rozbudowę ustawodawstwa socjalnego.

W działalności swej Związek kierował się zawsze zasadą realizowania swych wytycznych programowych na podstawie sprawiedliwości społecznej i zgodnie z interesem ogółu i Ojczyzny. Potęga Polski była bazą wyjścia wszystkich poczynań, dlatego też na owoce swej pracy może Związek w roku jubileuszowym patrzeć z dumą i przeświadczeniem, że sprawie unarodowienia handlu i uwolnienia się dzielnic zachodnich od obcych wpływów gospodarczych, oddał usługi wartości bezsprzecznie wielkiej. Temu zadaniu mimo silniejszego nastawienia prac w kierunku socjalno-społecznym, Związek nadal poświęca dużo energji i uwagi.

Uroczystości jubileuszowe odbędą się ze względu na trudne położenie gospodarcze w skromnych ramach.

W środę, dnia 19 października r. b. odbędzie się na sali Dworu Artusa o godz. 20-tej uroczyste zebranie jubileuszowe.

Tajemnicze samobójstwo

Wczoraj krótko po północy Plac św. Jana był widownią tragicznego wypadku. Wśród tajemniczej okoliczności usiłował popełnić samobójstwo kanonier Michalewski z 1 bat. Dyw. Pom. Art. z Rudaku. Michalewski strzeł do siebie z browninga w okolicę serca. Nieprzytomnego i ciężko rannego Michalewskiego odwieziono karetką pogotowia do szpitala wojskowego, gdzie nad ranem zmarł. Dochodzenia w sprawie tajemniczego samobójstwa prowadzi dowództwo Dyw. Pom. Art w Rudaku.

25-lecie na niwie sportowej

Klemensa Felchnerowskiego Zawody i pokazy sportowe

W niedzielę w „Domu Polskim" w Podgórzu odbyły się zawody ciężkoatletyczne z okazji **25 letniej działalności na polu sportowem** Klemensa Felchnerowskiego, długoletniego członka Sokoła, organizatora sportu ciężkoatletycznego na Pomorzu i kierownika sekcji ciężko-atletycznej Kolejowego Przysposobienia Wojskowego w Poznaniu, kapitana Pomorskiego Okr. Zw. Atl.

Klemens Felchnerowski położył duże zasługi na polu sportowem.

Od młodych lat uprawiał z zamiłowaniem wszelkie sporty, wyróżniając jednak ciężkoatletykę.

Największy sukces osiągnął w latach 1920—1928, kiedy z dużem powodzeniem bronił barw Pomorza. Kiedy w roku 1925 na mistrzostwach Pomorza i Wielkopolski w Bydgoszczy pokonał w walce francuskiej b. mistrza Polski Leitgebera, sława jego jako zapaśnika została ustalona.

Uczniowie jego w podnoszeniu ciężarów zaliczają się do najlepszych atletów Polski.

Wyczyny sekcji atletycznej KPW na ostatnich ogólnopolskich zawodach, przyniosły jej uczestnikom rozgłos w całej Polsce i kilkanaście odznaczeń w postaci dyplomów a jej kierownikowi żeton złoty.

Felchnerowski kilkakrotnie walczył w Toruniu z zawodowemi zapaśnikami, nie ponosząc jednak ani jednej porażki.

W dniu jubileuszu Felchnerowski walczył poraz ostatni z b. mistrzem Polski Wilken (KPW Inowrocław) wykazując swoją wspaniałą technikę. Walka jedna z ciekawszych, w której zapaśnicy wytwarzali wiele krytycznych momentów, jednak w ostatniej chwili zawsze umieli z niej wyjść obronną ręką. — Walka ta została nierozstrzygnięta.

Po zawodach jubilat Felchnerowski otrzymał wiele upominków od swych władz i kolegów.

Przy wręczaniu obecni byli prezes KPW Toruń **p. Jakubowski,** delegat Okręgu IV T. G. Sokół **p. Rogoziński,** wiceprezes gniazda Podgórz i prezes tow. śpiewu „Halka" **dr. Balewski** i szczupłe grono kolegów.

Po zawodach odbył się skromny wieczorek.

Wyniki zawodów jubileuszowych: w podnoszeniu ciężarów: **mistrz Polski w wadze lekkiej Stefan Zagorzycki** pobił trzy własne rekordy polskie. Rwanie 180 funt. rekord Polski 170 funt. wyciskanie 192 funt. rekord 180 f. i wyrzucanie 230 f. rekord 220. Zagórzycki przy każdych występach pobija swe własne rekordy. Na ostatnich zawodach starał się pobić rekordy europejskie, lecz wskutek przemęczenia potrzebnego wysiłku nie osiągnął. Oprócz tego w rwaniu jednorącz pobił też rekord Polski wagą 140 f.

Waga piórkowa: Zagorzycki Stanisław, młody zawodnik, rwanie 126 f., wyciskanie 140 f., wyrzucanie 160 f.

Waga kogucia: Cichocki rwanie 126 f., wyrzucanie 155 f. Sokołowski rwanie 130 f.

Waga lekka: Mueller rwanie 106 f., wyciskanie 140 f., wyrzucanie 190 f.

Waga średnia: Biskupski, 18 letni zawodnik rwanie 130 f., wyrzucanie 200 f. Szewiako rwanie 155 f., wyrzucanie 190 f.

Zapasy francuskie:

Waga kogucia: Buller (KPW Toruń) — Wiśniewski (KPW — Toruń) zwycięża silniejszy Buller w czasie 4½ m.

Waga lekka: Muszyński, wicemistrz Pomorza (KPW Toruń) — Sokołowski, mistrz Pomorza (Amator Bydgoszcz) tym razem zwyciężył wicemistrz w czasie 3 m. 50 s. **2-ga walka** Mueller (KPW Toruń) — Kowalkowski (Amator Bydgoszcz) walka trwała tylko do przerwy i wygrał walkowerem Mueller z powodu niestawienia się przeciwnika.

Waga średnia: Lesiński (KPW Toruń — Biskupski (Amator Bydgoszcz). Zwyciężył Biskupski w 6 m. 30 s. Lesiński, który na ostatnich zawodach w Gdańsku nadwyrężył rękę, nie mógł skutecznie stawiać oporu.

Waga ciężka: Szefera — Klonower (obydwaj KPW Toruń) zwyciężył Szefera w czasie 3 m. 50 s. U obydwóch graczy jeszcze brak dobrego wyrobienia technicznego.

Waga mieszana (lekka i półciężka): Zagórzycki I (KPW Toruń) — Krause (Amator Bydg.) zwycięża lepszy technicznie i silniejszy Zagórzycki w czasie 1 m. 40 s.

Za odniesione zwycięstwa **na ogólno polskich zawodach KPW** otrzymali dyplomy zawodnicy z Torunia: Auguściński, Jan Buller, Bernard Cichocki, Jan Dudek, Kazim. Dzielicki, Adolf Klonower, Bernard Lesiński, Antoni Ryngert, Jan Szewiako, Franc. Szulc, Stefan Wojtczak, Stefan Zagorzycki, Jerzy Zalewski, A. Ziółkowski, Jan Zieliński.

Podgórz

— *Z żałobnej karty.* W ub. piątek złożone zostały na wieczny spoczynek zwłoki dyrektora Browaru Pomorskiego i radcy miejskiego śp. Adama Jaxa Chronowskiego. Tłumy publiczności i liczne delegacje towarzystw i bractw były wyrazem szacunku, którym cieszył się śp Zmarły wśród społeczeństwa podgórskiego

W pogrzebie wzięli m. in. udział p starosta Rogowski. Magistrat i Rada miejska z burmistrzem p. Stamirowskim i burmistrzem miasta Chełmży p. Kurzętkowskim jako delegatem Okr. Zw. Ochotniczych Str. Pożarnych na czele

Po wyniesieniu trumny z Browaru i ustawieniu na karawanie. żegnał Zmarłego imieniem właściciela Browaru, pracowników i rodziny p. Jan Tokarz. Imieniem Magistratu i społeczeństwa przemówił p. burmistrz Stamirowski, w imieniu Sokolstwa Dzielnicy Pomorskiej p. mec. Skąpski z Torunia. P. dr. Balewski żegnał Zmarłego w imieniu wszystkich miejscowych bractw i towarzystw.

Następnie wyruszył kondukt żałobny prowadzony przez ks. proboszcza Domachowskiego w asyście ks. wik. Schreibera przy dźwiękach orkiestry 31 pal. do Kościoła parafjalnego, — gdzie odprawił egzekwie i mszę św. ks. prob Domachowski. Pienia żałobne wykonał chór mieszany złożony z Towarzystw Śp. z Torunia i Podgórza. Po mszy św. żegnał Zmarłego z ambony ks. proboszcz Domachowski, poczem wyruszył kondukt na cmentarz, gdzie złożone zostały zwłoki na wieczny spoczynek. R. i. p.

Chojnice

— **Pod kołami pociągu.** W ub. sobotę o godz. 7,45 najechał pociąg (motorówka), kursujący na przestrzeni Kościerzyna — Grudziądz, w miejscowości Malachyn na przejeżdżającą furmankę rolnika Grzebienia Maksymiljana z Bielaw, którą powoził 15 letni B Józef. Wskutek wypadku koń został zabity na miejscu, zaś Biasek wyszedł bez szwanku. Motorówka została również lekko uszkodzona. —

Programy radjowe

Wtorek, 18 października.

Warszawa: 11.50 Kom. meteor. Gł. Wojskowej Stacji Meteorologicznej dla komunikacji lotniczej. 11.58 Sygnał czasu z Warsz. Obs. Astr., hejnał z Krakowa. 12.10 Płyty. 13.20 Urzędowy komunikat PIM. 15,40 Komunikat gospodarczy. 15,50 Chwilka lotn. i przeciwgazowa. 15,55 Kom. Państw. Urzędu Wych. Fiz. i Państw. Zw. Sportowego. 16,00 Wśród książek — przegląd najnowszych wydawnictw omówi prof. H. Mościcki. 16,15 Odczyt dla nauczycieli. 16,30 Płyty. 16,40 Popoł. koncert symfon w wykonaniu orkiestry Filh. Warszawskiej pod dyr. G. Fitelberga. 17,55 Program na dzień następny. 18,00 Muzyka lekka. 18,55 Rozmaitości. 19,15 Kom. Tow. Zach. do hodowli Koni w Polsce. 19,20 Bieżące wiadomości rolnicze — wygł. p. J. Płatek. 19,30 Feljeton muzyczny pt. Słuchacze o muzyce w radjo — wygłosi p. R. Zrębowicz. 20,00 Koncert popul. Wyk.: Ork. P. R. pod dyr. J. Ozimińskiego. 21,20 Wiadomości sportowe. 21,30 Pieśni i arje w wyk. Jadwigi Hennert. Akompanjament L. Urstein. 22,00 Kwadrans literacki pt. Królewna i paź, obrazek ironiczny Wł. Perzyńskiego. 22,15 Muzyka taneczna. 22,55 Urzęd. komun. Państw. Instytutu Met. oraz komunikat policyjny. 23,00 Muzyka taneczna.

Środa, 19 października.

Warszawa: 11,50 Komunikat meteorologiczny Głównej Wojsk. Stacji Meteorologicznej dla komunikacji lotniczej. 11,58 Sygnał czasu z Warsz. Obserwatorjum Astron., hejnał z Krakowa. 12,10 Płyty. 13,20 Urzędowy komunikat PIM. 15,40 Komunikat gospodarczy. 15,55 Kronika harcerska. 16,00 Pogawędka dla dzieci starszych „Zwierzęta też się muszą uczyć" wygłosi prof. St Sumiński. 16,13 Opowiadanie dla dzieci młodszych pt. „Stukustuku dzięcioł stuka" — wygłosi wujaszek Jaś. 16,25 Płyty — piosenki w wykonaniu H. Ordonówny i E. Bodo. 16,40 Odczyt. 17,00 Audycja dla nauczycieli muzyki w szkołach ogólnokształcących, zorganizowana przez Muz. Ognisko Wakac. Liceum Krzemien. (MOW)ł 17,15 Komunikat Centr. Biura Hydr. dla żeglugi i rybaków. 17,20 Płyty. 17,40 „Opieka nad młodzieżą bezrobotną" wygł. p. J. Ryngmanowa. 18,00 Muzyka taneczna. Orkiestra pod kierownictwem Karasińskiego i Kataszka. 18,55 Rozmaitości. 19,15 Komunikat Tow. Zachęty do Hodowli Koni w Polsce. 19,20 Skrzynka pocztowa rolnicza — korespondencję bieżącą, omówi inżynier W. Tarkowski. 19,30 Feljeton literacki pt.: Realizm w literaturze współczesnej — wygłosi pan W. Rogowicz. 19,45 Prasowy Dziennik Radjowy. 20,00 Płyty. 21,55 Wiadomości sportowe. 21,05 Serenady w wykonaniu Kawrtetu Polskiego. 22,00 Na widnokręgu. 22,15 Muzyka taneczna. 22,15 Muzyka taneczna. 22,40 Odczyt w języku niemieckim pt.: Rozwój lotnictwa sportowego w Polsce — wygłosi p. Bohdan Kwieciński — generalny sekretarz Aeroklubu Rzplitej Polskiej. 22.55 Urzędowy komunikat PIM i komunikat policyjny. 23,00 Muzyka taneczna.

Związek Strzelecki w powiecie wąbrzeskim

w pracy dla Państwa i społeczeństwa

Kierownictwo powiatowe Zw. Strzeleckiego w Wąbrzeźnie zarządziło ubiegłej niedzieli odprawę prezesów i ref. wychowania obywatelskiego oddziałów Z. S. powiatu.

Na odprawę, która odbyła się w małej sali hotelu „Pod Orłem" przybyli przedstawiciele oddziałów Z. S. z Wąbrzeźna, Kowalewa, Golubia, Kiełpin, Lipnicy, Pływaczewa, Chełmońca, Łobdawa, Łabędzia, Stanisławek, Orzechowa, Orzechówka, Ryńska, Czystochlebia, Zaskocza, Król. Nowejwsi, Myśliwca, Płusnicy, Dębowejłąki, Przydworza, Elgiszewa, Książek, Łopatek, Jarantowic i Srebrnik.

Przy wypełnionej sali w obecności kierownictwa powiatowego Z. S. odprawę otworzył **ob. prezes Waligóra z Mukswałdu,** witając p. **starostę Kalksteina,** delegata komendy Okręgu Z. S. nr. VIII. ob. prof. Ślęzaka i p. inspektora Szkolnego Matuszkiewicza.

Następnie przemówił p. starosta Kalkstein, przedstawiając zebranym konieczność stworzenia na Pomorzu scementowanej organizacji P. W. — pozostającej pod kierownictwem wojska. — Mówca wezwał obecnych do intensywnej na tem polu pracy, która niech będzie odpowiedzią dla niewielu już dziś ludzi, szargających polską organizację obrony Państwa.

Następnie przystąpiono do porządku odprawy — która obejmowała: referat ob. Szkarłata „Idea przewodnia pracy świetlicowej", referat ob. prof. Ślęzaka — „O pracy strzeleckiej w dobie dzisiejszej" i wreszcie sprawy organizacyjne i wyszkoleniowe omówił ob. kom. pow. por. Kuliszewski — podając rozkład pracy na bieżący rok wyszkoleniowy.

Referat prof. Ślęzaka wygłoszony z dużą znajomością pracy strzedeckiej, wywołał ciekawą dyskusję, w czasie której zabierali głos przedstawiciele poszczególnych oddziałów, ob. wiceprezes pow. Ćwinarowicz, ob. Gierszewski i inni.

Odprawa wykazała, że pracami Z. S. na terenie powiatu interesuje się coraz szerszy ogół społeczeństwa, które pragnie otoczyć naszą młodzież, ojcowską opieką, dając jej pomoc w realizacji szczytnych haseł.

O godz. 15 ob. prezes zamknął odpra, wę strzeleckiem pozdrowieniem „Cześć".

Dzień święta strzeleckiego w Łasinie

W ub niedzielę odbyło się w Łasinie wielkie święto strzeleckie, w którem wziął również udział oddział Straży Granicznej i SMP

Już od rana napływać poczęły do miasta oddziały strzeleckie należące do kompanji łasińskiej, dążąc do szkoły gdzie odbył się przegląd lekarski przez lekarza Zw. Strzeleckiego dr. Brudnocha z Łasina.

O godz. 9 przybyli przedstawiciele władz pp. burmistrz Tomczyński, prezes „Strzelca" miejscowego rektor Motylewski, wiceburmistrz Szlosowski, prezes R. M. Górny, naczelnik poczty Dyllick inni Z Grudziądza przybyli w zastępstwie p. Starosty, prezes okręgowy obywatel Doleżych komendant obyw. Karolewski, kom. pol. państw. Nowak, komendant obwodowy kpt. Majer, komendant kpt. Kosmowski, — inspektor Straży Granicznej Braziulewicz z Brodnicy i komisarz Straży Granicznej Kędzirałów.

O godz. 9,30 ppor. Jeliński dowódca komp. złożył raport komendantowi obwodowemu kpt. Majerowi, poczem wyruszono z orkiestrą na czele na nabożeństwo do kościoła parafjalnego

Uroczystą Mszę świętą odprawił ks. *dziekan Karczyński, a* podniosłe kazanie wygłosił ks. *wikary Żurek.* Nabożeństwo zakończyło się modlitwą za Rzplitą i Prezydenta oraz odśpiewaniem hymnu narodowego.

Po nabożeństwie odbyła się imponująca defilada, której przyglądały się tłumy publiczności.

Do zebranych „Strzelców" oraz licznie zebranej publiczności przemówił prezes Zw. Strzel. ob. Doleżych, który w krótkich, a treściwych słowach podkreślił cele i znaczenie Związku, kończąc okrzykiem na cześć Prezydenta Rzplitej i Marszałka Piłsudskiego.

Następnie odmaszerowały oddziały na boisko miejskie, gdzie spożyto smaczny obiad żołnierski. Władze i gości podejmowała w osobnym na ten cel zbudowanym namiocie obiadem żołnierskim burmistrzowa Tomczyńska z paniami z Czerwonego Krzyża.

Pomiędzy licznie przybyłymi gośćmi z miasta i powiatu zauważyliśmy ks. wikarego Żurka, radcę Staśkiewicza, kapitanostwo Chełmickich i innych.

Po obiedzie stanęli wszyscy do zawodów o Państw. Odznakę Sportową. Starsi obywatele udali się na strzelnicę, by oddać przepisową liczbę strzałów do „tarczy narodowej".

Zapał młodzieży był niezwykły, a licznie zebrana publiczność z zainteresowaniem przyglądała się ćwiczeniom młodzieży. Inicjatorom święta należy się szczere uznanie za włożoną pracę w zorganizowaniu tego święta młodzieży przedpoborowej.

Jak należy wnieść odwołania od wymiaru podatku dochodowego?

Ustawa o państwowym podatku dochodowym daje podatnikowi prawo współdziałania przy ustaleniu dochodu od pierwszych czynności wstępnych począwszy aż do uprawomocnienia się wymiaru. Pierwszą czynnością służącą dla ustalenia dochodu jest zeznanie. — Podatnik powinien wypełnić zeznanie sumiennie, wyjaśnić w zeznaniu na jakiej podstawie ustalił wysokość zeznanego dochodu i zaofiarować konkretne dowody na potwierdzenie swego zeznania. Władza podatkowa nie może dochodu ustalić odmiennie od zeznania, — jeżeli przedtem nie wezwała podatnika do wyjaśnienia wątpliwości, które się nasunęły przy badaniu treści zeznania. Na skutek takiego wezwania powinien podatnik przedłożyć wszelkie dowody, stwierdzające wysokość dochodu przez niego zeznanego i wyjaśnić wątpliwości władzy wymiarowej. Jeżeli twierdzenia i wyjaśnienia podatnika nie były dość przekonywujące i dostatecznie udowodnione (np. brak kwitów na wydatki), władza wymiarowa ustala wysokość dochodu na podstawie własnego materjału.

Przeciwko uchwałom komisji szacunkowej mogą być przez podatników wnoszone odwołania i to w ciągu 30 dni od daty doręczenia nakazu płatniczego. Odwołania nie powinny być jednak ogólnikowe i zawierać narzekanie na ciężkie czasy itp. okoliczności, lecz powinny rzeczowo wykazać, że komisja szacunkowa niesłusznie dokonała tak wysokiego wymiaru i powinny wskazać dowody na twierdzenia naprowadzone w odwołaniu. Odwołanie może tylko tedy być rzeczowe, jeżeli podatnik wie, na jakiej podstawie komisja ustaliła wysokość dochodu, wykazanego w nakazie płatniczym. Dlatego ustawodawstwo ustaliło w artykule 67 ustawy o pod. dochodowym, że **płatnikowi służy prawo przeglądania w kancelarji komisji szacunkowej aktów, dotyczących opodatkowania jego osoby. Także jest władza wymiarowa obowiązana udzielić na koszt podatnika na jego pisemną prośbę — odpisu uchwały swej w przedmiocie określenia dochodu i obliczenia podatku, jak również odpisów protokółów, zawierających zeznania świadków i rzeczoznawców.** Jeżeli w ten sposób podatnik dowiedział się o podstawie, jaka służyła komisji dla ustalenia wysokości dochodu, może on w odwołaniu wykazać, że podstawa komisji jest mylna, i nieistotna i na swoje twierdzenie przytoczyć dowody. Tak ujęte odwołanie będzie miało zawsze widoki uwzględnienia przez komisję odwoławczą. W odwołaniu może podatnik żądać wezwania go na posiedzenie komisji odwoławczej w celu złożenia ustnych wyjaśnień uzasadniających podniesione w odwołaniu zarzuty. Wtedy komisja odwoławcza nie może powziąć decyzji co do odwołania zanim nie wezwała podatnika na to posiedzenie, na którem ma być rozstrzygnięte jego odwolanie.

Stanisław Żakowski

Giełdy

Warszawskie notowania walutowe.

z dnia 17 X 1932 r.

	Tranzakcje Kupno
WALUTY.	
Dolary St. Zjedn.	,
DEWIZY.	
Belgja	—
Białogród	—
Gdańsk	—
Bukareszt	—
Holandja	358,75—357,85
Kopenhaga	—
Londyn	30.72—30.56
Nowy York	8.913—8.893
Nowy York telegr.	8.918—8.898
Paryż	35,01—34,92
Praga	26.40—26.34
Sztokholm	—
Szwajcarja	172,25—171,85
Włochy	45,67—45,45
Berlin (w obrotach nieofic.)	211.90

Notowania ziemiopłodów w Poznaniu

Dostawa bieżąca, parytet Poznań, handel hurtowy

za 100 kg. z dn. 17 X 1932 r

Żyto	15,25—15,45
Pszenica	23,75—24,75
Jęczmień	17,00—19.50
„ zwycz prz.	—
Owies	15,00—15,25
Mąka żytnia 65%	23,50—24,50
„ pszenna 65%	37,25—39,25
Otręby żytnie	—
„ pszenne	—
Rzepak	—

Notowania ziemiopłodów w Berlinie

Ceny w R.M. Zboże i nasiona oleiste za 1000 kg. inne za 100 kg. z dnia 17 X. 1932

Pszenica nowa	200—202
Żyto nowe	157—159
Jęczmień browar.	175—185
Jęczmień przem. pastewny	167—174
Owies marchijski	135—139
Mąka pszenna	25,00—28,50
Mąka żytnia 70%	20,30—22,80
Otręby pszenne	9,40— 9,75
„ żytnie	8.40—8 80
Groch Victoria	22,00—26.00
Groch drobny jadalny	—
Groch pastewny	14,00—17,00
Wyka	17.00—20.00
Peluszka	—
Kuchy lniane	10,30—10,50
Wytłoki suche kraj.	9.20—9.50
Wytłoki Soya H.	10.50—11,20

Notowanie kupców zbożowych w Toruniu

Toruń, 17. X. 1932.

Ceny rozumieją się za 100 kg franco stacja załadowania na Pomorzu, za otręby franco stacja odbiorcza.

Pszenica dworska 126/7 ft	23.75—24.75
Pszenica targowa 124/5 ft	23.75—24.25
Zyto	14.25—15.25
jęczmień dworski 115/16 ft.	15.50—16.50
Jęczmień targowy 109 ft	14.50—15.00
Owies	14.25—14.75
Mąka pszenna	—
Mąka żytnia	—
Otręby żytnie	10.75—11.25
Otręby pszenne	10.75—11.25

Usposobienie spokojne.

Sprawozdanie z handlu zboża i nasion

B. HOZAKOWSKI, TORUŃ

Toruń, dnia 17 X 1932 r.

Płacono: w dniach ostatnich zł za 100 kg. franko stacja załadowania.

NASIONA.

Za koniczynę czerwoną	115—150
„ „ prima 97%	—
„ koniczynę białą	130—250
„ koniczynę szwedzką	130—150
„ koniczynę żółtą	100—110
„ koniczynę żółtą w łuskach	40— 50
„ inkarnatkę	45— 55
„ przelot	160—190
„ rajgras krajowy	35— 45
„ tymotkę	22— 26
„ seradelę	14— 16
„ wykę latową	17— 19
„ wiczkę zimową	35— 45
„ peluszkę	18— 20
„ groch Wiktorja	25— 27
„ groch polny	22— 25
„ groch zielony	34— 40
„ bobik	24— 26
„ gorczycę	42— 50
„ rzepak	36— 40
„ rzepik	44— 50
„ łubin niebieski	9— 11
„ łubin żółty	12— 15
„ siemie lniane	28— 32
„ konopie	40— 45
„ mak niebieski	90—100
„ mak biały	100—105
„ tatarkę konsumcyjną	24— 26
„ proso konsumcyjne	20— 25

Nabożeństwo żałobne

za spokój duszy

śp. Jadwigi Pohoskiej

em. n. ucz. Szkoły Wydział. w Grudziądzu

zmarłej dnia 4 października 1932 r. w Brześciu n/B. odbędzie się w kościele Seminaryjnym w środę, dnia 19 października rb. o godz. 8-mej rano.

Nauczycielstwo Szkoły Wydziałowej

Grudziądz, 18. X. 1932 r. 7437

Sklep FRANBOLI

Toruń, ul. Szeroka 11.

poleca: 7321

NAJ świeższe smaczniejsze zdrowsze

cukry i czekoladę - kawę „Arabia" - herbatę „Kanton Tea"

znane ze swej dobroci i wykwintnego smaku.

TORUŃ

PRZETARG PRZYMUSOWY

Dnia 19 października o godz. 10,30 licytować będę przy ul. Szerokiej 41 za gotówkę najwięcej dającemu: zegarek srebrny, ubranie granatowe, ubranie czarne i frak, etui, płaszcz zimowy, chodnik kokosowy, 144 p. trzewików męskich, 264 p. trzewików damskich, 8 p. chłopięcych, 348 p. dziecięcych, 85 p. gumowych, sandały męskie, 34 p. trzewików filcowych, różne śniegowce, piec żelazny, 50 sznurków do obuwia, pasty również 4 płyty szklane oraz wazony i podstawy szklane do dekoracji okna wystawowego, drabinę, 3 ryczki, 12 p. półbutów męskich różnych, 30 p. damskich różnych, kasę rejestracyjną National, stół składowy, 9 półfoteli, regał duży otwarty, lustro ścienne i wiele innych rzeczy. 7432

Janowski, komornik sądowy.

Przebój sezonu na rok 1933.

500 kompletnych stacyj po cenie dotychczas niebywałej!

CAŁA EUROPA NA GŁOŚNIK!

Oferujemy wyłącznie w celu spopularyzowania naszej firmy wśród licznych rzesz radjoamatorów

ZAMIAST ZŁ. 400 TYLKO 148

3 lampowy odbiornik „NON PLUS ULTRA 3" najnowszej udoskonalonej konstrukcji, odbierający wszystkie europejskie stacje na głośnik nadzwyczaj czysto i głośno. Zakres fal od 200 do 2000 mtr. bez wymiennych cewek. Zmontowany w eleganckiej nowomodnej skrzynce mahoniowej lub dębowej z pierwszorzędnych części składowych. Obsługa nadzwyczaj łatwa. Do aparatu dodajemy pełny komplet niezbędnych akcesoryj, a mianowicie: 2 lampy oszczędnościowe 1 lampę głośnikową, 1 głośnik talerzowy, odtwarzający wiernie wszelkie dźwięki, 1 akumulator, 1 baterję anodową na 100 V i komplet materjału antenowego. Gwarancja pisemna dwuletnia. Instrukcja bezpłatna.

Zaznaczamy, że jest to cena najniższa wyjątkowa na czas ograniczony, póki zapas starczy. Radzimy zatem skorzystać z tej niebywałej dotychczas okazji. Przy tak bowiem niskiej cenie taki odbiornik winien znaleźć się w każdym domu, szkole, związku i wogóle instytucji publicznej, jako rzecz nadzwyczaj pożyteczna i w obecnej dobie niezbędna.

Zamówienia wysyłamy odwrotnie za pobraniem pocztowem po otrzymaniu 20 zł. tytułem zaliczki.

Adresować „RADJOFOT" LWÓW ul. KOŁŁĄTAJA 8-35

6126 Telefon Nr. 106-11,

Reklama dźwignią handlu!

Mleko pełne i masło deserowe, różne gatunki sera 7426

każdą ilość oddaje

Centralna Mleczarnia

Grudziądz — Marusza

Tuszewska Grobla 12-16 telefon 180.

GRUDZIĄDZ

PRZETARG PRZYMUSOWY

W środę dnia 19 października 1932 r. o godz. 10 przed poł. sprzedawać będę w drodze przetargu przymusowego więcej dającemu za natychmiastową gotówkę w Grudziądzu przy ul. Murowej 46 co następuje: 1 maszynę pospieszną z motorem, 1 tyglówkę, oraz 3 regały. 491

Jaranowski, komornik sądowy w Grudziądzu.

PRZETARG PRZYMUSOWY

W czwartek dnia 20 października 1932 r. o godz. 10 przed poł. sprzedawać będę w drodze przetargu przymusowego więcej dającemu za natychmiastową gotówkę w Boguszewie pow. Grudziądz co następuje: 1 maszynę do pisania, pług parowy „Fowler", lokomotywę „Monktania", 3 świnie, oraz większą ilość pszenicy i żyta. Zbiórka reflektantów przed dworcem w Boguszewie. Następnie o godz. 2 po poł. w Bursztynowie pow. Grudziądz: większą ilość pszenicy, żyta, jęczmienia i owsa. Zbiórka reflektantów przed dworcem w Bursztynowie. 492

Jaranowski, komornik sądowy w Grudziądzu.

KTO

nadeśle swój charakter pisma oraz imię, miesiąc i rok urodzenia

otrzyma los

do I. klasy 26-ej Loterji Państwowej, wybrany zupełnie bezinteresownie przez słynnego astrologa Szyllera-Szkolnika na zasadzie obliczeń kabalistycznych i astrologji po uprzedniem wpłaceniu do **P. K. O. za Nr. 18607** należności za **ćwierć losu 10 zł., pół losu 20 zł., cały los 40 zł.** Losy wysyłamy natychmiast po otrzymaniu gotówki. Główna wygrana **miljon** zł. Ciągnienie I. klasy już od 17 listopada 1932 r. **Uwaga!** Do każdego losu kolektura dołącza własnoręczne potwierdzenie p. Szyllera-Szkolnika wybranego przezeń numeru. Adresować: **Kolektura Loterji Państwowej Nr. 757 Warszawa, Marszałkowska 58** m. 34.

7423

Krem Aloma Liberti

Jedyny krem Aloma Liberti zawiera czynną substancję radioaktywną, która nadaje twarzy świeży młodzieńczy wygląd i powoduje stopniowe zanikanie zmarszczek i sfałdowań skóry, nie wytwarzając przytem skutków ubocznych. Krem **Aloma** posiada pozatem wytworny zapach, chroni cerę od ujemnych zmian atmosferycznych i usuwa wszelkie pryszcze, a jednocześnie służy jako wyśmienity podkład pod puder. 6948

Z prawami szkół państwowych 7045

8-klasowe gimnazjum żeńskie

G. Winogrodzkiego w Wejherowie

przyjmuje zapisy do wszystkich klas, poczynając od klasy 2-giej.

Przy gimnazjum wstępne klasy koedukacyjne, przygotowujące do gimnazjum nowego typu.

OGŁOSZENIE

Komisarjat Rządu podaje do publicznej wiadomości, że Komisja dla rejestracji pojazdów mechanicznych będzie urzędowała w Toruniu w dniach 24 września oraz 8 i 22 października 1932 r.

Za Komisarza Rządu:

Nr. I B. P. 922/32.

Gdynia, we wrześniu 1932 r.

Kier. Oddz. Bezp. i Porz. Publ.

(—) Z. Szacherski,

SCALA — **tel. 23393** — Najpiękniejsze, najlepsze i najwykwintniejsze co Gdańsk dotychczas widział, to jest występ gościnny

Baletu estońskiego

byłej artystki rosyjskiej **TAMARY BECK.**

Kierownictwo artystyczne, piękne kostjumy, 8-letnie dziecko cudowne itd. Do tego część progr. urozmaiceń, Początek przedstawień o godz. 4,30, a wiecz. o godz. 8,15. Przedsprzedaż biletów: R. Obst, Langgasse.

BYDGOSZCZ

PRZETARG PRZYMUSOWY

W środę dnia 19. 10. 1932 r. o godz. 12 w poł. sprzedam przy Zbożowym Rynku 3 najwięcej dającemu za natychmiastową zapłatą: 1 maszynę do pisania Remington".

Zlec. Nr. 2087/8 7428

Malak, komornik sądowy w Bydgoszczy.

PRZETARG PRZYMUSOWY

W środę dnia 19. 10. 1932 r. o godz. 11 przed poł. sprzedam przy ul. Podwale 15 najwięcej dającemu za gotówkę: 1 salon damski, 1 pianino, pokój jadalny, pokój męski, 8 dużych obrazów, 32 małe obrazy, maszynę do pisania Orzeł, 1 kasę ogniotrwałą, 1 maszynę do szycia, dywan, szafy, stoły, itp. oraz różne towary kolonjalne.

Zlec. Nr. 2088/ 7429

Malak, komornik sądowy w Bydgoszczy.

PRZETARG PRZYMUSOWY

Dnia 19. 10. 1932 r. sprzedawać będę najwięcej dającemu za natychmiastową zapłatą o godz. 9 przy ul Śniadeckich 2: 1 bufet; o godz. 9,30 przy ul. Pomorskiej 13 (st. nr.): 1 bufet; o godz. 10 przy ul. Sienkiewicza 61: 1 płaszcz damski, 1 aparat do radja na wykończeniu, 1 pudełko.

Zlec. Nr. 1942/8 7430

Łuczka, komornik sądowy w Bydgoszczy.

PRZETARG PRZYMUSOWY

Dnia 19 października br. o godz. 10 sprzedam przy ul. Rycerskiej 6 za natychmiastową zapłatą: 50 ram do rowerów męskich.

Zlec. Nr. 2099/8 7431

Kucharz, komornik sądowy w Bydgoszczy.

PRZETARG PRZYMUSOWY

Dnia 19. 10. 1932 r. o godz. 3 po poł. sprzedam w Brzozie w fabryce wyrobów cement. najwięcej dającemu za natychmiastową zapłatą: 15 sztuk rur cementowych do studni i 20 paczek a 50 f. cementu.

Zlec. Nr. 1864/VIII 7424

Klóskowski, komornik sądowy w Bydgoszczy.

Sprzedam

korzystnie sypialnię kompletną malowaną mahoń bufet i 6 krzeseł, szafę i stoliki nocne, biurko dębowe, oddzielne szafy stoły krzesła, łóżka, siodło oficerskie, płaszcze, dętki rowerowe, radjo 3:4 lampkowe. Garderobę męską i damską, obuwie, obrazy, elektromotor 04 k. m., wirówki do mleka i wiele innych przedmiotów. Sklep Okazyjny, Grudziądz ul. Narutowicza 15. [6779

Sprzedam

lub zamienię na dom, folwark 300 morgowy. Budynki nowe luksusowe. Dom willa 10 pokoi, centralne ogrzewanie. Ziemia buraczana, drenowana. 13 koni, 25 sztuk bydła, 30 świń, inwentarz martwy nadkompletny, cena 135,000 zł. Hipoteka 40,000 reszta gotów.. Adr. Skłodowski, Grudziądz Plac 23 Stycznia 28. 787.

Unieważniam

weksle z wystawienia własnego na zlecenie Uszera Zysblatta, Pabjanica, płatnych dnia 2 listopada b. r. zł. 25,00 — 2 grudnia b. r. zł. 25,00 — 2 stycznia n. r. zł. 25,00 — 2 lutego n. r. zł. 30,—. Powyższe weksle zostały uzyskane drogą nieuczciwej transakcji, Wyst.: 7372 Michał Noworytowski.

Garderobę

męską i damską oraz przeróbki i reparacje wykonuję solidnie i tanio

AL. IWAŃSKI

Toruń, Różanna 1. I. [7082

Pokój

umeblowany zaciszny, ciepły z używaniem łazienki, telefonu wynajmę. Adres— w „Dniu Pomorskim" Toruń Szeroka 11. 7246

Kilimy

za gotówkę i na raty, tanio, oglądać można, Toruń, Rynek Nowom. 1 III. 7154

Zanim

kupisz nowe, zajdź do „Okazjopolu" obejrzeć używane łóżka, stoły, szafy, lustra, rowery, maszyny do szycia, patefony, futra, motor elektryczny elektroluxu do odkurzania, kilimy, płaszcz, ubrania, obuwie, powózka parokonna sortownice do kaszy teodolit uniwersalny, opalograf, motocykl, maszyna do krajania papieru oraz wszelkie żywane rzeczy za bezcen.

„OKAZJOPOL"

Grudziądz, Pl. 23 Stycznia 28 (dawn. nr. 14 w podwórzu 6993

TAPETY

ceny zniżone znacznie

Farby 6851

Lakiery

Pokosty i t. p.

poleca

Jan Kapczyński

TORUŃ, Szeroka róg Mostowej i Szczytna 15.

Na biura

wydzierżawię moją willę w ogrodzie 8 pokoi z komfortem ewentualnie z placem na materjały. Sadecki, Toruń, Mickiewicza 8 — tel. 560. 7435

Krowę

młodą zdrową z cielęciem od grudnia do lutego kupię. Wymagane mleko tłuste minimum 15 l. dziennie. Zgłoszenia pisemne J. Wieleżyński, Gdynia-Chylonja.

Zgubiony

wykaz osobisty na nazwisko Frieda Weiss, wydany przez Kom. Generalny w Gdańsku unieważniam.

Zgubioną

legitymację portową na nazwisko Aleksander Marcinkiewicz unieważniam. 295.

Szoferów

oraz amatorów kształcą szybko i tanio kursy samochodowe Z. Kochańskiego w Bydgoszczy, 3 Maja 20, tel 11.85. Zapisy każdego czasu, opłata ratami. Egzaminy w Bydgoszczy lub w Toruniu. 2001

Przysposabiam do egzaminów, udzielam

lekcyj

francuskiego, angielskiego, niemieckiego i gry na fortepianie. Adamska, Sukiennicza 4, Toruń. 4308

Teatr Polski

w Toruniu

Repertuar

W wtorek, dnia 18 bm. o godz. 20-tej

Tani wtorek

Nieodwołalnie ostat. raz

„Tak się zdobywa kobiety"

Komedja w 4 aktach L. Verneuill'a.

Ceny najniższe od 30 gr do 2,00 zł.

W środę, dnia 19 bm. o godz. 17-tej

Przedstawienie dla młodzieży szkolnej

„Gwałtu co się dzieje"

Komedja w 3 aktach Aleksandra hr. Fredry.

Ceny najniższe od 0,30 do 1,30 zł.

W środę, dnia 19 bm. o godz. 20-tej

„Gwałtu co się dzieje"

Komedja w 3 aktach Aleksandra hr. Freydry.

Leg. zniżk. 35 proc.

W czwartek, dnia 20 bm. teatr nieczynny.

KWIT ABONAMENTOWY

Do Urzędu Pocztowego ____________

Zamawiam niniejszem abonament*) na „Dzień Pomorski", „Gazeta Morska", „Dzień Grudziądzki", „Gazeta Gdańska", „Dzień Bydgoski", **na listopad i grudzień** 1932 r. i proszę należność — **Zł. 6.78** pobrać przez listowego.

Imię i nazwisko ____________

Miejscowość ____________ Poczta ____________

Kwit pocztowy

Odbiór kwoty **Zł. 6.78** tytułem prenumeraty *) „Dzień Pomorski", „Gazeta Morska", „Dzień Grudziądzki", „Gazeta Gdańska", Dzień Bydgoski" za **listopad i grudzień** 1932 r. potwierdzam.

____________ dnia ____________

*) Niestosowne przekreślić.

KWIT ABONAMENTOWY

Do Urzędu Pocztowego ____________

Zamawiam niniejszem abonament*) na „Dzien Pomorski", „Gazeta Morska", „Dzień Grudziądzki", „Gazeta Gdańska", „Dzień Bydgoski", na **miesiąc listopad** 1932 r. i proszę należność — **Zł. 3.39** pobrać przez listowego.

Imię i nazwisko ____________

Miejscowość ____________ Poczta ____________

Kwit pocztowy

Odbiór kwoty **Zł. 3.39** tytułem prenumeraty *) „Dzień Pomorski" „Gazeta Morska", „Dzień Grudziądzki", „Gazeta Gdańska", „Dzien Bydgoski" za **miesiąc listopad** 1932 r. potwierdzam.

____________ dnia ____________

* Niestosowne przekreślić.

Telegramy
Z ostatniej chwili

Anglja nie wyobraża sobie świata bez Ligi Narodów

Mac Donald o Genewie i Niemczech

Londyn, 18. 10. (PAT). Przemawiając na śniadaniu, wydanem na jego cześć przez prezesa narodowego odłamu Labour Party, **Mac Donald** poświęcił większą część mowy na wygłoszenie **ekspose politycznego rządu Wielkiej Brytanji,** w sprawach, dotyczących Genewy i rozbrojenia.

„Rząd Wielkiej Brytanji — mówił Mac Donald — **nie może sobie wyobrazić Europę i świata bez Ligi Narodów** i podtrzymy wać będzie zawsze Ligę Narodów i jej organizację. Jeżeli niektórzy myślą, **że rząd nie działa dość szybko,** to dlatego, że poza najprzeróżniejszem propozycjami, zmuszony jest do wyjaśnienia rozmaitych zagadnień i trudności, zanim akcja na rzecz rozbrojenia będzie mogła stać się skuteczną. Rząd Wielkiej Brytanji pragnął, **aby konferencja rozbrojeniowa wniosła coś rzeczywiście realnego do palących zagadnień ustalenia pokoju".**

Mówca oświadczył dalej, **że woli, by go niono go za powolność, niż za nadmierny pośpiech,** który uniemożliwiłby całkowite osiągnięcie porozumienia w Europie i na całym świecie. Mówiąc o żądaniach niemieckich **równouprawnienia na konferencji rozbrojeniowej,** Mac Donald zaznaczył, **że Niemcy wiedzą doskonale, że Wielka Brytanja temu się nie sprzeciwia.** Wiedzą oni również, **że Anglicy pragną szczerze skorzystać z tej okazji dla utworzenia stosunków jak największego zaufania między Niemcami a ich sąsiadami.** Winno to być zrobione obecnie w interesie pokoju. Wszystko wskazuje na konieczność osiągnięcia całkowitego porozumienia co do dezyderatów niemieckich we wszystkich punktach.

„Aby się zaś z tem zaznajomić — ciągnie Mac Donald — **niezbędnem byłoby przeprowadzenie wymiany poglądów między nami, a niemieckiemi mężami stanu.** Jedną z dominujących cech polityki angielskiej jest dążenie nie do ponownego zbrojenia, a do rozbrojenia".

Mówca **wyraził ubolewanie, że Niemcy po wyrażeniu zgody na konferencję czterech mocarstw odmówiły udania się do Genewy, z powodów trudnych do zrozumienia.**

Myślę jednak, — kończy mówca — **że nie jest to ich ostatnie słowo.** Rząd angielski zmierza nadal do swoich celów. Sądzę, że za parę dni będę mógł złożyć nową deklarację w tej sprawie".

Korupcja i sprzedajność

w szeregach oficerów Reichswehry

Nowe samobójstwo oficera-szpiega

Przed kilku dniami donosiliśmy o mnożących się w Niemczech wypadkach samobójstw wyższych oficerów Reichswehry. Ostatnim z tych wypadków było samobójstwo wyższego oficera Reichswehry, popełnione na dziedzińcu koszarowym w biały dzień w Pile. Wszystkie te samobójstwa mają jedno i to samo podłoże: **afery szpiegowskie.**

Obecnie prasa donosi o nowym **wypadku samobójstwa** w Tannenbergu pod Kolonją, **gdzie wystrzałem z rewolweru odebrał sobie życie pewien oficer niemieckiej marynarki wojennej.** I tutaj przyczyną rozpaczliwego kroku była obawa przed karą za udział w aferze szpiegowskiej, w którą ów oficer był wmieszany.

Długi szereg samobójstw oficerów niemieckich i ich udział w aferach szpiegowskich **niezbyt pochlebnie świadczy o duchu jaki panuje w niemieckim korpusie oficerskim.** Sprzedajność i korupcja rozpanoszyły się wśród jego członków, biorąc górę nad sumiennością i obowiązkowością.

10-lecie marszu na Rzym

Patetyczna mowa Mussoliniego

Rzym, 18. 10. (PAT). Na placu weneckim odbyło się **wczoraj wielkie zebranie w związku z obchodem 10 lecia marszu na Rzym.** — W uroczystości wziędo udział **przeszło 25 tysięcy osób,** w tej liczbie znajdowali się wszyscy dygnitarze faszystowscy, przewodniczący senatu i izby deputowanych, członkowie rządu, członkowie dyrektorjatu partji faszystowskiej, członkowie wielkiej rady, senatorowie, deputowani, sekretarze dyrektorjatów wszystkich prowincyj Italji, ponad tłumem powiewały tysiące sztandarów.

Mussolini, wśród ogólnego entuzjazmu, witany niemilknącemi okrzykami, **wygłosił przemówienie,** przerywane frenetycznemi oklaskami tłumu. Duce przypomniał, iż **dokładnie 10 lat temu 16 października 1922** roku, na zebraniu, zwołanem przez niego w Medjolanie, zdecydowanem zostało powstanie. „**Wszyscy którzy brali udział w tem historycznem zebraniu**" — powiedział Mussolini — „**są tutaj obecni. Brak jedynie Michała Bianchi, któręgo zawsze będziemy wspominali z jaknajgłębszym żalem**".

Po długiej i wyczerpującej dyskusji jednomyślnie **przyjęto szereg postanowień,** dotyczących kierownictwa ruchu i stworzenia kolumn, które miały wyruszyć na Rzym. „Powstanie — mówił dalej Mussolini — jest tylko jednym momentem w rozwoju rewolucji, która w formie o wiele bardziej całkowitej zaczęła się później, bo dopiero w styczniu 1923 roku — kiedy zostały stworzone milicje i kiedy, powstała wielka rada".

„Należy obecnie — mówił dalej Mussolini — powiedzieć rzecz, która, być może, zdziwi nawet was, a mianowicie, iż **z wszystkich ruchów powstańczych czasów nowych najbardziej krwawem było powstanie faszystowskie".** Wkraczając w drugie 10 lecie należy wytknąć **linję dalszego marszu.** Zacznę od tej, która dotyczy osobiście mnie samego. Jestem wasym szefem i jak zawsze, jestem gotów wziąć na siebie całą odpowiedzialność.

Mussolini dłużej zatrzymywał się nad zagadnieniem wychowania młodego pokolenia. W drugiem 10 leciu należy uczynić miejsce dla młodzieży. Chcemy, żeby młode pokolenie przejęło z naszych rąk pochodnię i było gotowe i zdecydowane kontynuować naszą pracę.

Przemówienie Mussoliniego zostało przyjęte niemilknącemi oklaskami.

Przesilenie w Rumunji

Bukareszt, 18. 10. (PAT). Rząd podał się do dymisji. Premjer Vaida Voevod po audjencji u króla oświadczył przedstawicielom prasy, że **dymisja gabinetu została przyjęta** i że król powierzył mu sprawowanie władzy do czasu utworzenia nowego rządu.

Bukareszt, 18. 10. (PAT). Po dymisji rządu były minister spraw wewn. Michalake przyjęty był przez króla. Po audjencji Michalake oświadczył, że **doradził królowi, uważając to za jedyne rozwiązanie, utworzenie gabinetu przez Maniu.** Maniu zaproszony został do Sinaia, dokąd ma udać się dziś rano. **Prawdopodobnem** jest zatem powierzenie **Maniu misji** tworzenia nowego rządu.

Butne zachowanie się Niemców w Ameryce

Nowy Jork, 18. 10. (PAT). Szereg organizacyj polskich, jak Związek Narodowy Polski, Związek Polaków Rzymsko-Katolickich i Polskiej Macierzy Szkolnej ogłaszają **wspólny protest przeciwko zachowaniu się tamtejszych Niemców,** którzy z okazji obchodu rocznicy Waszyngtona w Chicago uchwalili rezolucje przeciwko traktatowi wersalskiego oraz Polsce. Protest wysłany został pod adresem obu izb kongresu, **do głównego komitetu obchodu święta Waszyngtona** oraz podany został **do publicznej** wiadomości opinji w Stanach Zjednoczonych i Kanadzie.

Anglja na drodze odbudowy eksportu węgla brytyjskiego

Londyn, 18. 10. (PAT). „Daily Express" donosi o dalekoidących planach zamierzonych przez rząd angielski w porozumieniu z właścicielami kopalń co do **odbudowy eksportu węgla brytyjskiego.** Plan ten obejmuje ustalenie specjalnych opłat od węgla, konsumowanego wewnątrz kraju, ponieważ ze względu **na** konkurencję eksportowany węgiel będzie musiał być sprzedawany po bardzo niskiej cenie.

O 14 miljonów zł.

wzrósł zapas złota w Banku Polskim

(o) Warszawa, 18. 10. (tel. wł.) W związku z załamaniem się tendencyj tezauryzacyjnych **rezerwy złota w Banku Polskim zwiększyły się** we wrześniu o 11,7 miljonów zł., a w 1-szej dekadzie października o 2,3 miljony zł. Ogółem zapasy złota w ciągu ostatnich 40 dni wzrosły o 14 miljonów zł.

Olpiński przed Sądem

Warszawa, 18. 10. (PAT). Wczoraj w 13-tym oddziale sądu grodzkiego przy ulicy Kruczej rozpoczął się **proces Stefana Olpińskiego i Przewłockiego, oskarżonych o oszczerstwo przez podsekretarza stanu w Min. Skarbu p. Stefana Starzyńskiego.**

Oskarżenie wnosił wiceprokurator **Sieroszewski.** Oskarżonych, którzy się stawili na rozprawę broni adwokat **Sterling i Chmurski.** Po przemówieniach stron, Sąd sprawę odroczył celem wezwania kilku świadków. **Rozprawa odbędzie się prawdopodobnie około 15 listopada.**

Polskie koszule bawełniane dla Holandji

Łódź, 18. 10. (PAT). W wyniku przeprowadzonych rozmów przez dyrekora Izby handlowej polsko-holenderskiej inż. **Bańkowskiego** z poszczególnemi firmami na terenie Łodzi, została sfinalizowana **pierwsza tranzakcja polsko-holenderska w dziedzinie wyrobów bawełnianych łódzkich.** Mianowicie jedna z tutejszych największych firm bawełnianych przyjęła zamówienie na **większą partję koszul bawełnianych, które wywiezione zostaną do Holandji.**

Niepowodzenie komunisty w Zagłębiu

Sosnowiec, 18. 10. (PAT). Przybył na teren Zagłębia celem prowadzenia akcji wywrotowej **poseł komunistyczny Rożek i usiłował urządzić masówkę** w pobliżu huty „Milewice". Zamiar posła Rożka spotkał się **ze zdecydowanym oporem robotników.** Poseł Rożek zmuszony był wobec wrogiej postawy robotników przerwać masówkę i opuścić teren Milewic.

Zgon „Kustosza serca Kościuszki"

Medjolan, 18. 10. (PAT). Zmarł tu w 71-ym roku życia **hrabia Gianantonio Negroni Morosini,** który odziedziczył ongiś po babce Emilji Morosini serce Tadeusza Kościuszki, zapisane jej przez polskiego bohatera narodowego w testamencie. Pod wpływem p. Boito, syna Polki, hrabiny Radolińskiej, hrabia Negroni wkońcu ubiegłego stulecia **przekazał cenną relikwię polskiemu muzeum w Rapperswill.** Hrabia Negroni do ostatniej chwili życia żywił **gorącą sympatję do Polaków i Polski,** twierdząc z dumą, że przez kilkanaście lat szczęśliwem zdarzeniem losu był **„kustoszem serca Kościuszki".**

Olbrzymi pożar w Gdyni

Skład materjałów drzewnych spłonął doszczętnie w ciągu pół godziny

Wczoraj około godz. 8 wiecz. z nieznanej na razie przyczyny wybuchł **w Gdyni groźny pożar w składzie materjałów drzewnych** B. Sokołowskiego przy ul. Świętojańskiej naprzeciw ul. Lipowej. Ogień mając tak niezwykle podatne żerowisko, **w ciągu kilku minut ogarnął rozległy plac,** zapełniony deskami, belkami itd. oraz zabudowania biurowe firmy. **Potężne jęzory płomieni strzelały wysoko ku niebu,** rozświetlając całą okolicę i budząc w mieście **powszechne podniecenie.**

To też niemal cała Gdynia wysypała się na ulice, dążąc ku miejscu katastrofy. Niezwłocznie przybyły również zaalarmowane oddziały straży pożarnej, która jednak **wobec szalejącego żywiołu była prawie bezsilną,** starając się jedynie pożar zlokalizować.

Ogień bowiem szerzył się z **zastraszającą szybkością,** grożąc przerzuceniem się na sąsiedni budynek i piekarnię, będące własnością p. Laskowskiego. Na szczęście wiatr wiał w przeciwnym kierunku w stronę ulicy i niezabudowanego terenu, dzięki czemu dom ocalał.

W czasie pożaru robotnicy usiłowali uratować przynajmniej część towaru, wyciągając niemal wprost z ognia deski i belki, częściowo już opalone. W ten sposób jedynak **wydaro złowrogiemu żywiołowi tylko** drobną część znajdujących się w składnicy **siew. Reszta zaś spłonęła doszczętnie w ciągu niespełna pół godziny.** Poza tem od buchającego żaru **zapaliły się słupy telefoniczne, wskutek czego trzeba było poprzecinać przewody.**

Ogółem **straty** obliczają w przybliżeniu na **40.000 zł.**

Redaktor odpowiedzialny Wacław Górnicki w Toruniu, Słowackiego 19/21
Red. odpowiedzialny na Bydgoszcz Józef Dobrostański Mostowa 6
Redaktor odpowiedzialny za sprawy W. M. Gdańska Wilhelm Grimsmann, Gdańsk, Kassubischer Markt 21, I. p.
Redaktor odpowiedz. na Gdynię Wiktor Mielnikow Gdynia, Świętojańska
Redaktor odpowiedzialny na Inowrocław, Władysław Kawałkowski Inowrocław, Rynek 25.
Redaktor odpowiedzialny na Grudziądz, Józef Stanach, Rynek 10/11.
Za ogłoszenia odpowiada administracja
Wydawnictwo: „Dzień Pomorski", „Dzień Bydgoski," „Gazeta Morska", „Dzień Grudziądzki", „Dzień Kaszubski", „Dzień Kujawski"
Nakładem i czcionkami Pomorskiej Drukarni Rolniczej S. A. w Toruniu